

Zostały tylko

4
DNI

zamów prenumeratę pocztową
na styczeń lub cały kwartał

Poniedziałek
15.12.2025

Wydanie 3
Nr 290 (23.499)
Nakład 8.750 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz

Decyzja zapadła:
baseny w Tarpnie
będą remontowane
str. 12



Rypin-Brodnica
Pociągi wróciły
na tory po remoncie,
który trwał pół roku
str. 13



Toruń
Położnictwo
na Bielanach
nie do poznania
str. 14



SPORT

Koszykówka. Po co wy gracie, jak wy ambicji nie macie? - tak kibice Anwilu pożegnali swoją drużynę po meczu z Miastem Szkła Krosno. Michał Michalak odpowiedział im po meczu, a Grzegorz Kożan chwalił swój zespół **str. 21**

Po 14 latach pociągi znów dojeżdżają do Ciechocinka

W Ciechocinku słyszeć stukot kół! Wczoraj ku uciechu mieszkańców i kuracjuszy, do słynnego uzdrowiska wróciły regularne pociągi. Przez dwa miesiące przejazd kosztuje złotówkę **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



**Kolejne ogniska
chorób drobiu
w naszym regionie
str. 4**

Chcą podwyżek, ale boją się protestować

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

**Gdy klienci są pochłonięci szaleń-
stwami świątecznych zakupów, pracowni-
cy handlu... mają dość. Czy nie-
dzielny strajk w Kauflandzie to po-
czątek fali strajków w innych skle-
pach? Związkowcy grożą straj-
kiem generalnym w całej branży.**

OPZZ Konfederacja Pracy zapowie-
działa na 14 grudnia, niedzielę han-
dlową, strajk ostrzegawczy. Cel to
skłonienie sieci Kaufland do podwy-
żek. Związkowcy i władze firmy
od kilku miesięcy negocjują, ale nie

doszli jeszcze do porozumienia.
Strona pracownicza domaga się 1200
zł brutto podwyżki. Tymczasem, jak
twierdzą związkowcy, zarząd firmy
zaproponował zaledwie 200 zł
brutto. Sprzedawca/kasjer i pracow-
nik porządkowy ma od stycznia 2026
r. zarabiać 5300 - 6200 zł brutto mie-
sięcznie.

Nie wszędzie mieli odwagę prote-
stować.

- To już nie te czasy, że się brało
do roboty w handlu jak leci, dziś
trudno o normalny etat w sklepie. Pra-
codawcy nie chcą zatrudniać nowych
osób, tną koszty. Dlatego ci, którzy pra-
cują, muszą harować za dwoje czy na-

wet troje. A mają rodziny na utrzyma-
niu, kredyty, zobowiązania, więc nie
chcą ryzykować i nie wszyscy strajkują
- usłyszeliśmy wczoraj w sklepie
w centrum handlowym z Kauflandem
w Bydgoszczy.

Wcale nie zamyka to jednak
sprawy i problemu. Kolejne rozmowy
dotyczące wzrostu wynagrodzenia za-
planowano na poniedziałek, 15 grud-
nia. OPZZ Konfederacja Pracy
ostrzega: „Może nadejść moment,
w którym trzeba będzie wejść w spory
zbiorowe w większości sieci handlo-
wych i przeprowadzić solidarny, ogół-
nobrańowy strajk”. ©

Czytaj więcej na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Kolędowali w tramwaju i sprawili pasażerom wiele radości



Grudziądzkie zespoły - na zdjęciu Piosenkarnia - w piątkowe popołudnie i wieczór śpiewały kolędy i pastorałki w „Kolędowym tramwaju mocy”, który kursował na linii nr 2. Chórzyści, wokaliści i muzycy dostarczyli tym wiele radości pasażerom, a nie brakowało osób, które do tramwaju wsiadły tylko po to, aby posłuchać kolęd. Więcej o tej akcji piszemy na www.pomorska.pl/grudziadz

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Największy projekt energetyczny w historii Polski rusza w 2028 roku ● Wygrywają przetarg za przetargiem i rozdają karty

Janusz Michalczyk



STRATEGIA JAK KAWA NA ŁAWĘ

Hegemon to wcale nie brzmi dumnie. A nawet jeśli, to takie puszenie się zakrawa na frajerstwo, bo wciąga w niekończące się utarczki, od których może rozboleć głowa. Streściłem właśnie swoimi słowami sens podstawowej tezy w najnowszej strategii bezpieczeństwa narodowego USA, którą od kilku dni straszą nas niektórzy politycy i komentatorzy. Otóż, Stany będą realizować wyłącznie własne interesy - koniec z gadkami o wartościach. Jeżeli USA komuś pomogą, to tylko wtedy, gdy będzie się to im opłacać. Na szczęście, jest mało prawdopodobne, że jutro Putin zadzwoni do Trumpa i oświadczy, że zrywa z Chinami, bo pokochał Amerykę, a w zamian otrzyma zgodę na kontrolowanie Europy.

Od razu sobie powiedzmy, że strategii nie można traktować jak przykazań wykutych w kamieniu. Jak się mają na przykład słowa o wyrzeczeniu się hegemonii do zainteresowania Trumpa konfliktem między Tajlandią i Kambodżą? Nie zmienia to faktu, że strategia sygnalizuje wrogom i sojusznikom, co najbardziej może zdenerwować Białą Dom. Po pierwsze, USA nie życzą sobie, by ktokolwiek pchał się do Ameryki Południowej i Środkowej. Po drugie, nie oddadzą Chińczykom całej Azji (w tym Tajwanu), ale chętnie przystaną na kompromisy. Po trzecie, Unia Europejska jest beznadziejna, więc zamierzają rozmawiać tylko z największymi, należącymi do niej państwami, a gdy te będą się stawiać to wykorzysta się w roli pożytecznych pomocników takie kraje jak Polska. Po czwarte, na Bliskim Wschodzie ma być spokój, żeby można było robić lukratywne interesy z Arabami.

Trzeźwi komentatorzy przyznają, że wszystkie te „sensacje” nie są tak naprawdę niczym nowym, tyle że cele USA tym razem wyłożono z brutalną szczerością, bez szumnych haseł o braterstwie narodów, wolnym świecie, prawie międzynarodowym, demokracji dla wszystkich krajów oraz prawach obywatela dla każdego mieszkańca Ziemi. Praktyczną lekcję, jak rozumieć interesy USA, otrzymują obecnie Ukraińcy.

Trump zadziwił niezwykłym połączeniem atrybutów kowboja i komika, ale moim zdaniem trudno byłoby podważyć tezę, że póki co dla Polaków nawet najbardziej kontrowersyjny prezydent USA jest lepszy niż dowolny przywódca Rosji.

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

4°C
-2°C



Imieniny obchodzą
dzisiaj:

**Cecylia, Walerian,
Sylvia, Teodor**

Jutro:

**Alina, Zdzisława,
Maria, Sebastian**

Wtorek

2°C
-3°C



Środa

1°C
-2°C



Odpoczynek w czasie choroby umożliwia organizmowi walkę

Mira Suchodolska
Rozmowa

Z dr n. med. Moniką Wanke-Rytt, pediatrą, lekarzem chorób zakaźnych, przewodniczącą Zespołu ds. Kontroli Zakażeń UCK Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

W polskich gabinetach znany jest scenariusz: pacjent przychodzi z katarą, gorączką i kaszlem, a wychodzi z zaleceniem odpoczynku i picia wody. Często czuje się zlekceważony. Dlaczego?

To bardzo częsta reakcja, ale wynika ze zderzenia kilku światów. Pacjent chciałby wyzdrowieć w dobre i wrócić do pełnej sprawności. Lekarz natomiast ma obowiązek działać zgodnie z wiedzą medyczną. A ta mówi jasno - na większość infekcji wirusowych, poza gripą, nie mamy skutecznych leków. W aptekach widzimy ogrom syropów, tabletek i saszetek, ale 99,9 proc. z nich nie ma udokumentowanej skuteczności. Pacjent oczekuje magicznej tabletki, a lekarz wie, że kluczowe są odpoczynek i nawadnianie. Pacjent, przyjmując preparaty typu paracetamol lub ibuprofen, żeby obniżyć gorączkę, nie zdrowieje, tylko poprawia sobie na chwilę komfort chorowania. Jeśli oszukamy organizm paracetamolem, to rzeczywiście rano wstaniemy i pójdziemy do pracy. Ale organizm niestety wieczorem powie: „Stop, basta, nie mam siły i mogą być poważne powikłania”. Poza tym, idąc z infekcją do pracy, zarażamy innych.

Dlaczego odpoczynek jest tak ważny? Mówi się, że łóżko nie leczy.

A jednak leczy, czy raczej umożliwia organizmowi walkę. Gorączka, przyspieszone bicie serca i szybszy oddech to objawy silnego stanu zapalnego. Organizm pracuje wtedy na 200 proc. Jeśli mimo infekcji działamy na pełnych obrotach, dokładamy mu kolejne obowiązki: dotlenianie mięśni, aktywność, stres. To



Monika Wanke-Rytt: - Pacjent oczekuje magicznej tabletki, a kluczowe są odpoczynek i nawadnianie. Przyjmując np. paracetamol nie zdrowiejemy, lecz poprawiamy jedynie na chwilę komfort chorowania, trwającą dyskusją o naliczaniu składki zdrowotnej

prosta droga do powikłań. Przykład? Zapalenie mięśnia sercowego po przechochzonej grypie. Kilka dni w łóżku często chroni nas przed tygodniami, a nawet miesiącami leczenia powikłań.

Wspomniała pani o grypie. Dlaczego jest bagatelizowana?

Bo wielu dorosłych myli ją z przeziębieniem. Tymczasem grypa to choroba, która potrafi zabić. Powoduje największe stany zapalne spośród sezonowych wirusów. Oprócz ciężkich objawów daje powikłania: zapalenie płuc, zapalenie mięśnia sercowego, udary, zawały. Wiemy też, że 4-6 tygodni po szczycie zachorowań na gripę rośnie liczba zawałów i udarów. To nie przypadek.

Czy mężczyźni faktycznie chorują ciężiej?

Tak! I to nie jest żart z internetowych memów. Różnice immunologiczne - m.in. rola testosteronu czy inna aktywność limfocytów - sprawiają, że mężczyźni gorzej znoszą infekcje wirusowe. Statystyki z pandemii COVID-19 były jednoznaczne: w niektórych krajach nawet 80 proc. zmarłych stanowili mężczyźni. Natomiast kobiety gorzej znoszą infekcje bakteryjne.

A jak to jest z antybiotykiem? Dlaczego w Polsce dostaje się

go tak często, nawet przy wirusach?

To trudny temat. Antybiotyków działa tylko na bakterie, a większość sezonowych infekcji to wirusy. W krajach takich jak Wielka Brytania czy państwa skandynawskie nawet ropnej anginy często nie leczy się antybiotykiem - o ile przebieg nie jest ciężki. W Polsce presja pacjentów jest ogromna. Pacjent mówi, że zaraz umrze, CRP, czyli wskaźnik stanu zapalnego w organizmie bywa podwyższony (co zdarza się też w grypie), a lekarz przyjmuje kilkudziesięciu chorych dziennie. Łatwo wtedy pójść na skróty. Tymczasem zbędny antybiotyk niszczy mikrobiotę jelitową - naszą naturalną ochronę - i napędza antybiotykooporność. To globalny problem zagrażający medycynie. Walczymy z nim, jak możemy, ale bez większego sukcesu. Zdarza się, że nasi koledzy - lekarze z zagranicy - żalą się, że polscy pacjenci wymuszają na nich przepisywanie antybiotyków.

Czy probiotyk pomoże po antybiotyku?

W niewielkim stopniu. W naszych jelitach żyją miliardy bakterii, ważące łącznie ok. dwóch kilogramów. Jedną kapsułkę probiotyku to jak kropla w morzu. To bardziej działanie symboliczne, home-

opatyczne niż realna odbudowa mikrobiomu.

Dlaczego lekarze tak rzadko wykonują testy na gripę, RSV czy covid? Pacjenci mówią, że prawie nigdy ich nie dostają. I to jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe. Testy antygenowe combo są refundowane. Jeśli pacjent ma objawy infekcji, ma prawo do testu. Dzięki niemu w przypadku grypy możemy wdrożyć oseltamiwir - jedyny skuteczny lek przeciw wirusowy w codziennej praktyce. Bez testu często pacjent go nie dostaje. Co więcej, test można wykonać także w wielu aptekach - farmaceuci są do tego przeszkoleni.

Co z detoksykacją i oczyszczaniem organizmu? Wiele osób wierzy, że to przyspiesza powrót do zdrowia.

To mit. Nasz organizm nie potrzebuje „detoksów”. Toksyny usuwają nerki i wątroba. W czasie gorączki tracimy więcej płynów, więc picie jest kluczowe - ale po to, by zapobiec odwodnieniu, zakrzepom czy zaburzeniom krążenia, a nie po to, by wypłukać toksyny.

Czy nadal powinniśmy się obawiać COVID-19?

Obecne warianty są dużo łagodniejsze dla osób zdrowych, ale ryzyko ciężkiego przebiegu nadal mają osoby z grup ryzyka - starsze, przewlekłe chore, z obniżoną odpornością. W ich przypadku szczepienia są bardzo ważne. Ogólnie dzisiejszy covid rzadko przypomina ten z lat 2020-2021.

O czym pacjenci powinni pamiętać w sezonie infekcyjnym?

Po pierwsze: odpoczynek nie jest słabością, lecz elementem terapii. Po drugie: testujmy się, bo test pozwala wdrożyć właściwe leczenie, np. lek przeciwwirusowy na gripę. Po trzecie: szczepienia - zwłaszcza seniorzy powinni się szczepić przeciw grypie i pneumokokom, bo to realnie chroni przed utratą samodzielności i powikłaniami. ©©

„Kasa jest zamknięta”. Poszliśmy na protest do Kauflandu. Co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Protest pracowników Kauflandu może być początkiem kolejnych. Bo także zatrudnieni w sklepach innych sieci skarżą się na coraz gorsze warunki pracy i płacy.

Poszliśmy wczoraj do jednego z bydgoskich sklepów sieci Kaufland, krótko przed godziną 12. Gdy zapytaliśmy czy odbędzie się tam strajk ostrzegawczy, usłyszeliśmy, że nie.

Jednak trudno było nie zauważyć, że w pewnym momencie zostało zamkniętych kilka zwykłych kas, mimo dużego ruchu, więc klienci kierowali się do samoobsługowych i zrobiło się tam dość tłoczno.

Pracownicy nie chcieli z nami rozmawiać, więcej odwagi miał sprzedawca jednego z działających w tym centrum handlowym sklepików: - Pani spojrzy na kolejki przy kasach, jak teraz odesłać tych wszystkich ludzi z kwitkiem? W sumie, to trudno przeprowadzić



Mimo, że w jednym z bydgoskich sklepów sieci Kaufland usłyszeliśmy, że oni 14 grudnia nie protestują, to niektóre kasy zostały zamknięte, jak m.in. widoczna na zdjęciu

strajk akurat przed świętami. Ale ja widzę codziennie, jak ciężko tutaj pracują, mało zarabiają, ale pewnie boją się protestować. To już nie te czasy, że się brało do roboty w handlu jak leci, dziś trudno o normalny etat w sklepie. Zresztą, pracodawcy nie chcą zatrudniać no-

wych osób, tną koszty. Dlatego ci, którzy pracują muszą harować za dwoje czy nawet troje. A mają rodziny na utrzymaniu, kredyty, zobowiązania, więc nie chcą ryzykować.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że w niektórych sklepach Kauflandu strajk ostrzegawczy jed-

nak się odbył. Do protestu we wszystkich 257 w całej Polsce, m.in. na Kujawach i Pomorzu nawiązywała OPZZ Konfederacji Pracy: „14 grudnia, o godzinie 12, odkładamy na dwie godziny skanery, wózki, listy kompletacyjne - wszystko. Zabezpieczamy nasze stanowiska

pracy. Wstrzymujemy pracę na 2 godziny. Tak wygląda siła pracowników, którzy mają dość bycia tanio traktowanymi przy gigantycznych zyskach firmy. Dlaczego strajkujemy? Bo chcemy godziwego wynagrodzenia za ciężką, fizyczną i odpowiedzialną pracę. Bo nie pozwolimy, by nas lekceważono. Jeżeli możecie - przynieście banery, transparenty, haśła. Strajk będzie na 100 proc. legalny - nikt nie może mieć z tego powodu żadnych negatywnych konsekwencji. Za czas strajku nie przysługuje wynagrodzenie. Przygotowaliśmy plan marketów, w każdym miejscu będzie obecny opiekun organizacji”.

OPZZ domaga się podwyżek dla pracowników w wysokości 1200 zł brutto miesięcznie.

Co na to Kaufland?

W stanowisku przesłanym „Gazecie Pomorskiej” przez Jakuba Mazura z biura prasowego tej sieci handlowej czytamy m.in.: „Oferujemy jedne z najlepszych warunków pracy w branży handlowej, szeroki pakiet benefitów oraz konku-

rencyjne wynagrodzenia, które plasują nas na drugim miejscu pod względem poziomu płac w sektorze. Niezależnie od postulatów zgłaszanych przez OPZZ oraz sposobu prowadzenia dialogu, już teraz - zgodnie z naszą wieloletnią praktyką - podnosimy wynagrodzenia pracowników, co robimy regularnie każdego roku. Dzięki temu pozostajemy jednym z najbardziej cenionych pracodawców w naszej branży”.

W odpowiedzi nie pada kwota podwyżki. Związkowcy informują zaś, że to 200 zł brutto miesięcznie. Kolejne rozmowy dotyczące wzrostu wynagrodzenia zaplanowano na poniedziałek, 15 grudnia. OPZZ nie wyklucza, że brak porozumienia doprowadzi do podjęcia decyzji o strajku generalnym.

Strajk w Kauflandzie może być początkiem fali protestów w handlu. Z rynku dochodzą sygnały, że mogą się one odbyć jeszcze w innych sieciach, bo sprzedawcy narzekają na coraz gorsze warunki pracy i niskie wynagrodzenia. ©©

Pociągi znowu dojeżdżają do uzdrowiska

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Po 14 latach ciszy na torach, w Ciechocinku znów słychać stukot kół. Wczoraj do słynnego uzdrowiska wróciły regularne pociągi. Przez dwa miesiące obowiązuje promocyjna cena na przejazd - złotówka.

Jeszcze kilkanaście lat temu wydawało się, że kolejowa droga do Ciechocinka zarosła już na dobre trawą. Ostatnie stałe połączenia na tej linii zniknęły w 2011 roku. Później, w 2014 roku, na tory wyjeżdżały już tylko sezonowe składki turystyczne. Wozili kuracjuszy i miłośników Wodziska przypominając, że kolej wciąż tu jest, choć jakby w zawieszeniu.

Teraz to zawieszenie przeszło do historii. Samorząd województwa kujawsko-pomorskiego podjął decyzję o przywróceniu codziennych kursów obsługiwanych przez Polregio. Od niedzieli, 14 grudnia, na trasę wyruszy 13 par pociągów dziennie, a w weekendy - 10. Co ważne, połączenia mają być zapewnione co najmniej do 2030 roku.

Niedzielnym porankiem w Aleksandrowie Kujawskim miał

w sobie coś z małego święta. Na peronie panował tłok, jakiego nie widziano tu od lat. Pierwszy pociąg po wieloletniej przerwie wjechał punktualnie o 10.28. Skład, który wyruszył z Torunia, był niemal w całości wypełniony pasażerami.

W Aleksandrowie Kujawskim dosiedli samorządowcy: starosta Lidia Tokarska, burmistrz Arkadiusz Gralak oraz radni miejscy i powiatowi.

W Odolonie pociąg czekało kolejne powitanie - mieszkańcy machali flagami, była muzyka i wielki transparent. Tam do składu dołączyli samorządowcy gminy Aleksandrów Kujawski z wójtem Andrzejem Olszewskim na czele.

To właśnie te trzy samorządy dołożyły się do reaktywacji przejazdów kolejowych.

- To dla mnie bardzo ważny dzień - mówił Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego. - W 2011 roku, ze łzami w oczach, żegnaliśmy tu ostatni pociąg. Dziś, po 14 latach, wznawiamy to połączenie. Dzięki powiatowi oraz miastu i gminie Aleksandrów Kujawski, które - choć nie są bogate - zdecydowały się dołożyć do przejazdów. Ta linia została zamknięta nie tylko ze względu na stan torów, ale

także dlatego, że przestaliśmy z niej korzystać. Wagony świeciły pustkami.

Do Ciechocinka pociąg wjechał w atmosferze prawdziwej fiesty. Na pasażerów czekali mieszkańcy, kuracjusze oraz orkiestra dęta. Na dworcu odbyła się konferencja prasowa, podczas której podkreślano zarówno symboliczny, jak i praktyczny wymiar powrotu kolei.

- To moment historyczny dla całego województwa - podkreślała Aneta Jędrzejewska, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Rocznie na tej trasie wykonamy około 133 tysięcy pociągokilometrów. Przez dwa miesiące zapraszamy na promocyjne przejazdy za symboliczną złotówkę. Pociągi są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz turystów, którzy - mam nadzieję - chętnie będą odwiedzać uzdrowisko.

Powrót pociągów nie byłby możliwy bez gruntownej modernizacji infrastruktury.

- Linia kolejowa nr 245 przeszła kompleksowy remont o wartości ponad 47 milionów złotych - mówił Piotr Wyboriski, prezes PKP Polskich Linii Kolejowych. - Wymieniliśmy 12 tysięcy podkładów kolejowych,



Do Ciechocinka pociąg wjechał w atmosferze prawdziwej fiesty. Na pasażerów czekali licznie zgromadzeni mieszkańcy i kuracjusze

wych, wyremontowaliśmy osiem przejazdów kolejowodrogowych, zamontowaliśmy system samoczynnej sygnalizacji i zmodernizowaliśmy cztery perony. I to jeszcze nie koniec prac.

Z reaktywacji połączeń cieszyli się także samorządowcy z powiatu aleksandrowskiego. Głos zabrali m.in. starosta, burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego, wójt gminy Aleksandrów

Kujawski oraz Jarosław Jucewicz, burmistrz Ciechocinka.

- Ciężka praca, którą wykonujemy od 2023 roku, ma sens. Widać to po liczbie osób na peronie i po pełnym pociągu z Torunia. Jesteśmy dumni, że do perły polskich uzdrowisk znów można dojechać koleją. Zapraszam: kolejną po zdrowie - mówił burmistrz Ciechocinka.

- Teraz kolej na was: pasażerów i miłośników kolei - dodała

starosta Lidia Tokarska. - Bez codziennego korzystania z tych połączeń nie będą one miały przyszłości.

Najszerze uśmiechy widać było jednak u podróżnych.

- Wreszcie - mówi pani Alina. - Dojeżdżam do Ciechocinka do pracy i muszę przyznać, że rozkład jazdy pociągów pasuje mi bardziej niż autobus. Będę jeździć niemal codziennie. ©©

ZOMO i milicja na ulicach Sępólna. To tylko rekonstrukcja!



Atmosfera sobotniej inscenizacji w Sępólnie Krajeńskim sprawiła, że uczestnicy mogli niemal namacalnie poczuć strach, niepewność i determinację, które towarzyszyły Polakom w grudniu 1981 roku

Marcin Misiak
marcin.misiak@polskapress.pl

Ulotki i transparenty z hasłami „Precz komuna”, przemowa generała, oddziały ZOMO oraz brutalna pacyfikacja demonstracji - tak wyglądała inscenizacja w Sępólnie w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Wydarzenie odbyło się w sobotę, 13 grudnia, zgodnie z przygotowanym wcześniej scenariuszem. Inszenizacja

wiernie oddawała realia nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku, kiedy w Polsce wprowadzono stan wojenny - decyzję władz komunistycznych mającą na celu obronę reżimu PRL.

Na placu pojawiły się grupy manifestantów domagających się wolności i poszanowania praw obywatelskich. Wznoszono antykomunistyczne hasła, rozdawano ulotki, a napięcie rosło z każdą minutą.

Kulminacyjnym momentem rekonstrukcji była inter-

wencja służb porządkowych. Oddziały ZOMO wkroczyły do akcji, brutalnie tłumiąc demonstrację. W inscenizacji nie zabrakło scen przedstawiających rannych obywateli oraz chaos towarzyszący pacyfikacji protestu.

Klimat epoki dopełniał przejazd kolumny milicyjnych samochodów i pojazdów wojskowych. Uczestnicy i rekonstruktorzy wystąpili w strojach z czasów PRL-u, a charakterystyczne koksowniki przywoły-

wały obrazy znane z archiwalnych fotografii sprzed ponad czterech dekad.

Rekonstrukcja na Placu Wolności była nie tylko widowiskiem, ale przede wszystkim żywą lekcją historii. Organizatorzy podkreślali, że celem wydarzenia było przypomnienie młodszemu pokoleniu realiów stanu wojennego oraz oddanie hołdu tym, którzy w tamtym czasie sprzeciwiali się komunistycznej władzy.

©©

Rekordowe zakupy komputerów dla szkół

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

750 000 sztuk sprzętu komputerowego wartego 1 657 836 310,96 zł trafi na przełomie 2025 i 2026 roku do polskich szkół. Sprzęt zasili też placówki w województwie kujawsko-pomorskim.

Laptopy i tablety będą wykorzystywane podczas zajęć w szkołach, co ma przełożyć się na rozwój kompetencji cyfrowych uczniów i pozwoli im poznawać nowe technologie. W szczególnych przypadkach urządzenie będzie mogło być nawet użyczone do domu.

Inwestycja jest realizowana przez Ministerstwo Cyfryzacji we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Zakup laptopów i tabletów za środki z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności jest częścią programu, który ma poprawić wyposażenie szkół w nowoczesne technologie.

- W historii naszego kraju nie było jeszcze takich zakupów sprzętu komputerowego. Do szkół w całym kraju trafia

właśnie 750 tysięcy laptopów i tabletów wartych ponad 1,6 miliarda złotych. Placówki w naszym województwie dostaną 36 tysięcy sztuk - mówi Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

Jedną ze szkół, która dostanie sprzęt jest Szkoła Podstawowa w Pruszczu.

- Nasza szkoła systematycznie się zmienia i podąża za nowymi technologiami. Pracownia komputerowa została wyremontowana w wakacje. Mamy 24 stanowiska komputerowe. Sprzęt był jednak już wysłużony i wymagał ciągłych napraw oraz aktualizacji. Cieszę się zatem bardzo, że trafi do nas 48 laptopów i 29 tabletów - mówi Iwona Manys, dyrektor tej placówki.

I dodaje, że nowe technologie to nie wszystko. Bardzo ważne jest, by uczniowie mądrze korzystali z treści zamieszczanych w internecie. Ma to bowiem duży wpływ na psychikę dzieci i młodzieży. Dlatego nad poruszaniem się ich w wirtualnym świecie czuwać będą doświadczeni nauczyciele i szkolni pedagodzy.

©©

Kolejne ogniska chorób drobiu w naszym regionie. Kolejne kraje wprowadzają ograniczenia w imporcie mięsa i jaj z Polski, także z Kujawsko-Pomorskiego

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Bośnia i Hercegowina oraz Macedonia Północna wprowadziły ograniczenia w imporcie drobiu z Polski, również z naszego regionu. Choroby ptaków rozprzestrzeniają się po naszym regionie.

Główny Lekarz Weterynarii informuje o stwierdzeniu 109 ognisk wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI), a także 68 ognisk rzekomego pomoru drobiu (ND) w Polsce. Do utylizacji trafiły miliony ptaków.

Kury, kaczki, bociany, pawie...

Wirusy ptaków pojawiają się w kolejnych powiatach w Kujawsko-Pomorskiem.

Ostatnie - siódme w tym roku - ognisko ND stwierdzono w gospodarstwie przyzagrodowym w Rogowie, gm. Lubicz w powiecie toruńskim, gdzie utrzymywano 49 kur niosek.

Szaleje też grypa ptaków. W Kujawsko-Pomorskiem potwierdzono 9 ognisk HPAI. Choroba dotarła do Lisewa w powiecie chełmińskim, gdzie trzeba było zutylizować 47 kur niosek, a także do gospodarstwa agroturystycznego w Hutnej Wsi w gminie Dobrcz, powiat bydgoski, którego atrakcją były m. in. 22 ptaki: 4 bociany białe, 5 pawów oraz 13 kur niosek.

W tym roku grypa ptaków pojawiła się też w czterech gospodarstwach komercyjnych w regionie. Ostatnio w Kornatowie w gminie Lisewo w po-



Ptasia grypa i rzekomy pomór drobiu rozprzestrzeniają się po Kujawsko-Pomorskiem

wiecie chełmińskim, gdzie utrzymywano 24 770 kaczek rzeźnych. Wszystkie zostały zlikwidowane.

Wprowadzili zakaz importu

Z powodu występowania chorób ptasich w Polsce, wpro-

wadzone są ograniczenia w eksporcie m. in. drobiu, jaj i przetworów drobiowych z kraju, w tym naszego regionu.

Zdecydowała się na to Macedonia Północna, która objęła zakazem następujące województwa:

- mazowieckie;
- kujawsko-pomorskie - powiat aleksandrowski;
- lubuskie - powiat wschowski;
- wielkopolskie - powiaty: wolsztyński, ostrowski, poznański, leszczyński;
- podlaskie - powiat moniecki.

Także Bośnia i Hercegowina zakazały eksportu m. in. ptaków, mięsa drobiowego i jaj z kilku polskich województw:

- kujawsko-pomorskiego
- lubuskiego
- opolskiego
- mazowieckiego
- śląskiego
- warmińsko-mazurskiego.

©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434999

Urzędniczka z Inowrocławia w sądzie. To jej fałszywe zeznania miały doprowadzić do inwigilacji Krzysztofa Brejzy Pegasusem

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polsakpress.pl

W Bydgoszczy rozpoczął się proces Agnieszki Ch., byłej szefowej wydziału promocji Urzędu Miasta Inowrocławia. Prokuratura zarzuca jej, że przedstawiła CBA fałszywe oskarżenia, na podstawie których zaczęto podsłuchiwać Krzysztofa Brejzę osławionym Pegasusem.

Postępowanie, które trafiło do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, zostało wyłączone z pierwotnej sprawy dotyczącej tzw. afery fakturowej w Inowrocławiu. Prokuratura Okręgowa w Słupsku skierowała do sądu akt oskarżenia już w czerwcu, ale dopiero w październiku okazało się, że postępowanie trafi akurat do Bydgoszczy.

Była szefowa wydziału promocji Urzędu Miasta Inowrocławia, Agnieszka Ch. odpowiada za fałszywe oskarżenie.

Dokładniej chodzi o artykuł 234 kodeksu karnego, który stanowi: „Kto, przed organem powołanym do ścigania lub orzekania w sprawach o przestępstwo, w tym i przestępstwo

skarbowe, wykroczenie, przestępstwo skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne, fałszywie oskarża inną osobę o popełnienie tych czynów zabronionych lub przewinienia dyscyplinarnego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Od słów do Pegasus

Jak jesienią potwierdzał „Gazecie Pomorskiej” prok. Paweł Wnuk, rzecznik ślupskiej prokuratury, Ch. zarzuca się, że przekazywała nieprawdziwe informacje na temat działalności obecnego europosła Krzysztofa Brejzy do CBA. Ich treść - wyjaśniają nam śledczy - stała się bezpośrednim powodem zastosowania wobec polityka technik z udziałem systemu Pegasus.

- Uważam, że utożsamianie tego z naruszeniem dóbr jest niewłaściwe - słowa oskarżo-

Geneza sprawy sięga października 2017 roku i postępowania w sprawie przekraczania uprawnień przez pracowników UM Inowrocławia

nej, które wybrzmiały na sali sądowej 10 grudnia, cytuje Radio PiK.

Krzysztof Brejza z kolei, jak podaje radio, podkreśla, że proces „dotyczy źródeł całej operacji użycia Pegasus w 2019 roku. Stąd robimy wszystko, by tę intrygę, operację wyjaśnić do gołej kości w każdym aspekcie”.

Zarówno samo śledztwo, jak i jego efekt w postaci skierowania do sądu aktu oskarżenia, mają swoje źródła w innym postępowaniu, które prowadziła pierwotnie Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

Geneza sprawy sięga października 2017 roku, kiedy to rozpoczęło się postępowanie w sprawie przekraczania uprawnień przez pracowników Urzędu Miasta Inowrocławia. Zarzuty z art. 231 dotyczyły okresu od 2015 do 2017 roku. Publiczne fundusze miały być wyprowadzane z urzędu i służyć budowaniu pozytywnego wizerunku, między innymi Ryszarda Brejzy, ówczesnego prezydenta miasta.

Ostatecznie, 31 stycznia 2023 roku do Sądu Rejonowego w Inowrocławiu trafił akt oskarżenia przeciwko 17 oso-



FOT. DARIUSZ BLOCH

Sprawa urzędniczek z Inowrocławia trafiła z prokuratury w Słupsku do sądu w Bydgoszczy

bom. Jedną z oskarżonych była wtedy również Agnieszka Ch. Sprawa stała się znana jako „afery fakturowa”.

Pierwotnie zarzuty przekroczenia uprawnień usłyszał również Brejza. Prokurator zarzucił mu, m.in. że „przekroczył przy-

sługujące mu uprawnienia w ten sposób, że doprowadził do zmiany organizacyjnej w Urzędzie Miasta Inowrocławia poprzez utworzenie w strukturze Urzędu nowej komórki organizacyjnej o nazwie Wydział Kultury, Promocji i Ko-

munikacji Społecznej, podlegającej bezpośrednio prezydentowi, w celu budowania pozytywnego wizerunku Ryszarda Brejzy oraz Krzysztofa Brejzy w opinii publicznej”.

Ryszard Brejza wyłączony ze sprawy

Zarzucono też deprecjonowanie swoich przeciwników politycznych, z wykorzystaniem komputerów, tabletów, telefonów komórkowych oraz kart SIM, które zostały zakupione ze środków budżetowych miasta. Ryszard Brejza nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Ostatecznie były prezydent Inowrocławia nie znalazł się w akcie oskarżenia, bo kilka dni wcześniej, czyli 23 stycznia 2023 roku prokurator wyłączył jego wątek do osobnego postępowania. W grudniu 2024 roku sprawa została zakończona.

- Prokurator umorzył śledztwo prowadzone przeciwko Ryszardowi Brejzie wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego - mówił prok. Mariusz Duszyński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. ©©

Nie bawił się w subtelności? Prawicowy publicysta i krwawa rzeź alpów pod Kruszwicą. Jest nowy wątek

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polsakpress.pl

Postępowanie w sprawie 47-letniego Roberta W., podejrzanego o zlecenie zarznięcia egzotycznych zwierząt w gospodarstwie pod Kruszwicą, zostanie przedłużone do lutego. To wtedy prokuratura zamierza skierować akt oskarżenia do sądu.

Jedną z okoliczności, które muszą zostać wyjaśnione w śledztwie, jakie nadzoruje bydgoska prokuratura, dotyczy amunicji zabezpieczonej w domu u podejrzanego - informują śledczy prowadzący postępowanie w sprawie 47-letniego Roberta W.

- To czynność, która musi zostać wykonana, dlatego

śledztwo, które pierwotnie miało być finalizowane jeszcze w grudniu, zostanie przedłużone do lutego 2026 roku - mówi prok. Agnieszka Adamśka-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

To wtedy do sądu ma zostać skierowany akt oskarżenia w sprawie rzezi, jaką urządzono w nocy z 7 na 8 listopada 2023 roku w zagrodzie Wyspa Perperuny w Ostrówku nad Gopłem. Uśmiercono wtedy 10 alpów i lamę. Części zwierząt poderżnięto gardła, część spłonęła w drewnianym budynku, pod który podłożono ogień. W. postawiono zarzut „sprawstwa kierowniczego”, w związku z tym, że - zgodnie z ustaleniami prokuratury - podejrzany miał wynająć inną osobę do do-



FOT. POLICJA

Robert W. został zatrzymany w czerwcu 2025 roku w domu w województwie mazowieckim

konania rzezi na egzotycznych zwierzętach. Tą osobą, ustalili policjanci, miał być obywatel Rosji. To on w nocy włamał się do zagrody. Na drzwiach usytuowanej po sąsiedzku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej tej samej nocy wymalowano na-

pis, który również był dowodem w sprawie. Wskazywał na prywatny kontekst popełnionego czynu.

Miesiąc później Robert W. miał zlecić temu samemu mężczyźnie włamanie do domu, w którym mieszkała właścicielka zagrody. Rosjanin zrabował między innymi biżuterię, zdemolował pomieszczenia i spowodował zalanie mieszkania. Zniszczeniu uległy sprzęty domowe, w tym komputer i telewizor. W wyniku pierwszego z przestępstw straty oszacowano na około 300 tys. zł, a w drugim przypadku na około 50 tys. zł.

Do tej pory nie zatrzymano bezpośredniego sprawcy żadnego z tych czynów. Czyny, które w zarzucie przypisano Robertowi W., są zagrożone karą do 10 lat więzienia.

W. to były mąż właścicielki Wyspy Perperuny i ojciec jej dziecka. Kobieta informowała o tym, że dostaje pogroźki. Część wiadomości dotyczyła „mafii litewskiej”, rzekomo działającej w miejscu, w którym urządzono na nowo zagrodę.

- Te wiadomości były wysyłane do różnych instytucji, ale i do szkół - mówiła Plewa. - Tam były też informacje o bombie. To oczywiste, że chciano odstraszyć mi klientów, wyćiećki szkolne.

Robert W. to dziennikarz związany z prawicowymi mediami, występujący, m.in., w TV Trwam, choćby jako ekspert w tematyce ekoterroryzmu. Publikował w „Do Rzeczy”. Jest również żołnierzem WOT. ©©

KRÓTKO

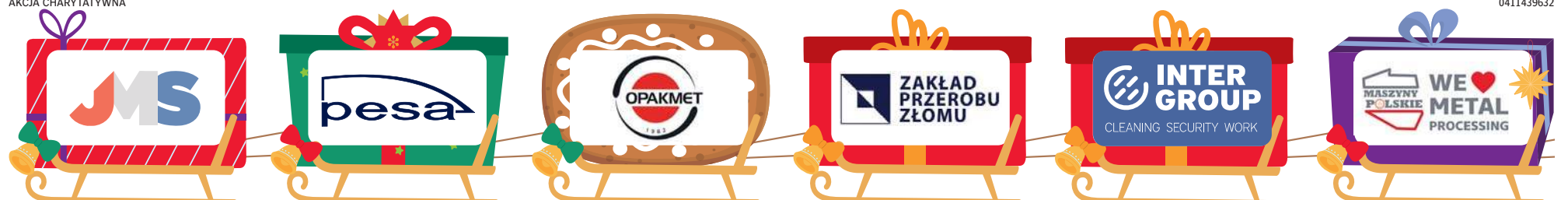
BORÓWNO

Dwie osoby zginęły w pożarze altany na działkach

W sobotę, 13 grudnia, ok. godziny 4,07, w Borównie w pow. bydgoskim doszło do pożaru altany na terenie ogródków działkowych. W wyniku zdarzenia śmierć poniosły dwie osoby. Na miejscu akcji pracowało siedem zastępów straży pożarnej, które opanowały ogień i zabezpieczyły teren.

Do tragedii odniósł się Sebastian Horodecki, sołtys Borówna. Podkreślił, że śmierć dwóch mieszkańców wstrząsnęła całą lokalną społecznością. Jak zaznaczył, była to ogromna tragedia dla sąsiadów i bliskich ofiar. W imieniu mieszkańców złożył rodzinom i przyjaciółom zmarłych najszczerze wyrazy współczucia. - Byli to moi dobrzy sąsiedzi - zaznaczył. Przyczyny pożaru będą ustalane przez odpowiednie służby. (STYK)

AKCJA CHARYTATYWNA



0411439632

Firmy będą musiały stosować neutralne płciowo nazwy stanowisk. Praca dla niani i niańka?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

24 grudnia wejdzie w życie obowiązek stosowania neutralnych nazw stanowisk m.in. w ogłoszeniach o pracę. Powstał słownik nazw stanowisk - w formie męskiej i żeńskiej. Oto przykłady.

Dyskusja wokół nazewnictwa stanowisk od lat budzi kontrowersje - zwolennicy zmian wskazują, że niektóre określenia mogą sugerować preferencje względem konkretnej płci i w efekcie wpływać na odbiór ogłoszeń. Przeciwnicy podkreślają natomiast, że maskulatywy funkcjonują w języku polskim jako formy generyczne i nie powinny być traktowane jako wykluczające.

Wcześniejse badania Pracuj.pl wskazywały, że wiele kobiet oczekuje widoczności form żeńskich w ofertach pracy, traktując je jako element sprzyjający równości i bardziej inkluzywnym procesom rekrutacyjnym.

Nowelizacja kodeksu pracy jasno wskazuje, że od 24 grudnia



Od 24 grudnia obowiązkowe będą męskie i żeńskie formy nazwy stanowiska, jak np. niania i nianiek. Wchodzi w życie nowelizacja kodeksu pracy, która to wprowadzi

pracodawcy będą musieli do końca roku zweryfikować nazwy stanowisk i dostosować je do form neutralnych lub stosować formy podwójne (np. „sprzedawca/sprzedawczyni”). Z biznesowej perspektywy zmiana ma skupić uwagę rekrutacji wyłącznie na kwalifika-

cjach, wykształceniu i doświadczeniu kandydatów, niezależnie od płci.

Zmiany w prawie są odpowiedzią na unijne rekomendacje, ale też rosnące oczekiwania społeczne dotyczące równego spojrzenia na rynek pracy - komentuje Anna Hołdyńska, au-

torka badania o feminitywach w ofertach pracy, koordynatorka zespołu komunikacji i influencer marketingu w Pracuj.pl. - Celem nowelizacji jest, między innymi, eliminacja stereotypowych ról zawodowych, które przez lata się zdezaktualizowały. Zwyczajowe nazywanie ról zawodowych po-

przez wykorzystywanie rodzaju męskiego, przestało oddawać naszą współczesną rzeczywistość zawodową. Wiemy też, że np. kobiety mniej odważnie aplikują na stanowiska, których nazwa kierowana jest głównie do panów, takie jak „inżynier”, „kierownik”, „dyrektor”.

Pracuj.pl uruchomiło nowe, bezpłatne narzędzie wspierające wdrażanie zmian - Słownik nazw stanowisk.

Projekt powstał we współpracy z Maciejem Makseloniem, polonistą, uznanym redaktorem i popularyzatorem wiedzy o języku polskim.

Opublikowanie przez Pracuj.pl Słownika nazw stanowisk, w którego przygotowaniu mogłem w miarę swoich skromnych możliwości pomóc, jest kolejnym krokiem w stronę większej symetrii rozdajowej. Wystarczy kliknąć i skorzystać. I spokojnie: żeńskie końcówki wcale nie kłują. Do niektórych po prostu jeszcze nie zdążyliśmy się przyzwyczaić - mówi Maciej Makselon, polonista i redaktor literacki.

Wybraliśmy ciekawe przykłady z tego słownika:

● męska forma nazwy stanowiska - architekt i żeńska forma nazwy stanowiska - architektka;

● betoniarz - betoniarka;
● chirurg - chirużka;
● doktor - doktorka;
● energetyk - energetyczka;
● filolog - filolożka;
● gospoś - gospośia;
● grabarz - grabarka;
● hodowca - hodowczyni;
● handlowiec - handlowczyni;

● kierowca - kierowczyni;
● lekarz stomatolog - lekarka stomatolożka;

● logistyk - logistyczka;
● mechanik utrzymania ruchu - mechaniczka utrzymania ruchu;

● nianiek - niania;
● nurek - nurkini;
● pediatra - pediatrka;
● papierz - papiarka;
● psychiatra - psychiatrka;
● rybak - rybaczka;
● szlifierz - szlifierka;
● zaopatrzeniowiec - zaopatrzeniowczyni.

©P

AUTOREKLAMA

0011445311

Karma wraca

WESPRZYJ ZWIERZAKI
| ODBIERZ GWIAZDĘ
BETLEJEMSKĄ

Rozdamy aż **150 roślin!**

Szczegóły na:
pomorska.pl/karmawraca

NUMER ZBIÓRKI: 2025/4588/OR



20
GRUDNIA

GALERIA SOLNA
UL. WOJSKA POLSKIEGO 16,
INOWROCŁAW
od godz. **11.00**
akcja trwa do wydania
ostatniej rośliny
lub do godz. **16.00**

ORGANIZATOR
AKCJI



POMORSKA.PL

ORGANIZATOR
ZBIÓRKI



PARTNER
LOKALIZACYJNY



PARTNERZY



Specjalny kalendarz na 2026 rok w prezencie tylko dla Prenumeratorów

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Co zrobić, by w styczniu dostać kalendarz pełen użytecznych porad, przepisów i ciekawostek? Zamówić prenumeratę „Pomorskiej”. W styczniu planujemy też cykl poradników „Portfel seniora”.

Z licznych telefonów i maili od Państwa wiemy, że bardzo lubicie i cenicie nasz kalendarz i zawsze z niecierpliwością czekacie na jego kolejne wydania. Do połowy stycznia do rąk prenumeratorów „Gazety Pomorskiej” trafi kolejna już edycja specjalnego kalendarza.

Cenne porady przydatne każdego dnia

W kalendarzu znajdą Państwo praktyczne porady dotyczące diety. Kalendarz zawiera też mnóstwo przepisów na zdrowe, smaczne i łatwe w przygotowaniu dania, ciekawostki o zdrowiu, łamigłówki. Zawiera również po-



Ten kalendarz w styczniu otrzymają wszyscy nasi prenumeratory

radę medycyny naturalnej, uprawy ogrodu w zgodzie z naturą i ekologiczne pomysły na pielęgnację urody. Będą też wskazówki przydatne w codziennych pracach domowych.

Co zrobić, by więcej wpadło do portfela

W styczniu na naszych łamach planujemy cykl poradników pod hasłem „Portfel seniora”. Poruszymy w nim następujące zagadnienia: emerytura z ZUS, dodatki z ZUS takie jak np. dodatek pielęgnacyjny, dodatek dla sierot zupełnych, dodatek kombatancki oraz dodatek kompensacyjny, ryczałt energetyczny, rehabilitacja lecznicza w ramach prewencji rentowej ZUS, jeśli emeryt pracuje i podlega z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

Napiszemy też o PIT-0 dla seniora (ulga dla pracujących emerytów) i przeliczaniu świadczeń - doliczaniu składek, jeśli np. po przejściu na emeryturę dana osoba kontynuowała pracę i odprowa-

dzała składki na ubezpieczenia społeczne.

Nie zabraknie artykułów na temat waloryzacji emerytur, trzynastej i czternastej emerytury.

Dłuższa praca, to wyższa emerytura

Prawo do emerytury dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 roku zależy wyłącznie od ukończenia powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz udowodnienia jakiegokolwiek okresu ubezpieczenia. Wysokość emerytury natomiast zależy od kwoty zwaloryzowanego kapitału początkowego (składki do końca 1998 roku), zwaloryzowanych składek zgromadzonych na koncie

Kalendarz zawiera mnóstwo przepisów na zdrowe, smaczne i łatwe w przygotowaniu dania, a także liczne porady

ubezpieczonego (składki od stycznia 1999 roku), środków zapisanych na subkoncie oraz średniego dalszego trwania życia. Kapitał początkowy jest kluczowym elementem emerytury i ma istotny wpływ na jej wysokość. W przypadku emerytów, którzy pracowali długi okres przed 1999 rokiem, brak kapitału początkowego może znacząco obniżyć wartość ich emerytury. Wpływ na wysokość świadczenia ma również moment przejścia na emeryturę. Nie bez znaczenia są również zarobki. Im wyższe wynagrodzenie, tym wyższe składki i w konsekwencji wyższa emerytura. Dłuższa praca przekłada się na wyższe świadczenie, ponieważ wiąże się z opłaceniem składek po osiągnięciu wieku emerytalnego, ich waloryzacją oraz mniejszą liczbą miesięcy życia przyjętą do obliczenia emerytury - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

© P

DYŻUR

Mikołaj Supeł
ekspert OIP
w Bydgoszczy
dziś, godz. 10-12
tel. 800 170 755



Dziś zapraszamy Państwa na dyżur z ekspertem Okręgowego Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy. Można dzwonić od godz. 10 do 12 pod numer bezpłatnej infolinii 800 170 755 i pytać o wyższą płacę minimalną i stawkę godzinową od 2026 roku, nowe zasady liczenia stażu pracy, zwiększenie wymiaru urlopu wypoczynkowego do 26 dni dla większej grupy pracowników, wolną Wigilię i zakaz handlu w ten dzień. Tematem dyżuru są też uprawnienia rodzicielskie. Wprowadzony szereg nowych przepisów regulujących tę kwestię sprawia, że zagadnienie jest obowiązkowym elementem rozmów o prawie pracy. Na pytania będzie odpowiadał Mikołaj Supeł, referent prawny w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy. Pytania można też wysłać mailem pod adresem: malgorzata.stempinska@polskapress.pl Relację z naszego dyżuru opublikujemy w piątkowym wydaniu „Pomorskiej”. (MAW)

AKCJA SPECJALNA BEZPIECZNE KUJAWSKO-POMORSKIE

0011449238

Czy jesteśmy bezpieczni?

Już w piątek 19.12.2025 r. w naszym serwisie internetowym opublikujemy nagranie debaty pt. „Wyzwania obrony cywilnej”, w trakcie której przedstawiciele administracji, służb mundurowych i organizacji pozarządowych przedstawiają aktualny stan przygotowań, mechanizmy współpracy i największe trudności, które stoją przed regionem w obliczu zagrożeń.

- Jeżeli chodzi o nasze przygotowanie teoretyczne, to oceniam je na szóstkę, bo wszystko mamy przygotowane i dopięte. Ale też z pełną pokorą podchodzimy do sytuacji, bo musimy mieć



świadomość, że nasz kraj jest dzisiaj obiektem wojny hybrydowej. Regularne narusza się naszą przestrzeń

powietrzną, są prowadzone cyberataki, żyjemy w ciągłej presji. Mimo wszystko bym powiedział, że przygo-

towanie polskich służb jest dobre i jesteśmy bezpieczni - mówi Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

Jeśli zapytać mieszkańców regionu o poczucie bezpieczeństwa, zdania bywają podzielone. O ich obawach, potencjalnych zagrożeniach, faktycznym przygotowaniu na sytuacje kryzysowe i współpracy pomiędzy różnymi jednostkami, porozmawialiśmy z przedstawicielami administracji, służb mundurowych i organizacji pozarządowych z regionu.

Gośćmi debaty byli:

- Rafał Świechowicz, komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej
- kapitan Paweł Banasiak, przedstawiciel Wojsk Obrony Terytorialnej
- Krzysztof Rębacz, szef kujawsko-pomorskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża
- Monika Miłowska ze stowarzyszenia Mapuj Pomoc

Jeśli chcesz dowiedzieć się, co nasi goście mieli do powiedzenia na temat bezpieczeństwa kraju i regionu, oglądaj naszą debatę już w piątek 19.12.2025 r. na www.pomorska.pl.

Zachęcamy do odsłuchania!

PROGRAM JEST CZĘŚCIĄ KAMPANII WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO NA POTRZEBY EDUKACJI SPOŁECZEŃSTWA W ZAKRESIE UMIEJĘTNOŚCI PRZETRWANIA W SYTUACJACH KRYZYSOWYCH I PROMOWANIA BEZPIECZNYCH ZACHOWAŃ W SYTUACJI ZAGROŻENIA.

Świetny występ sportowców z naszego regionu na igrzyskach w Tokio! Kto wrócił z medalem?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Tokio stało się areną sportowych emocji za sprawą XXV Letnich Igrzysk Głuchych. Polacy stanęli na podium 19 razy, zdobywając 5 srebrnych i 14 brązowych medali. Jak wypadli sportowcy z regionu?

W gronie medalistów XXV Letnich Igrzysk Głuchych, które odbyły się w listopadzie, znalazł się reprezentant Bydgoszczy - Oskar Kokoszewski.

Mieszkający w Bydgoszczy Oskar Kokoszewski wrócił z Japonii z brązowym medalem w konkurencji pchnięcia kulą, w której uzyskał rezultat 16,83 m.

- Poziom zawodów był bardzo wyrównany. Po fazie eliminacyjnej zajmowałem pierwsze miejsce. W części finałowej rywalizowałem o medal z dwoma Litwinami. W ostatnich dwóch pchnięciach dałem z siebie wszystko, rzuty były bardzo dalekie - na złoty medal, jednak w obu przypadkach kula wyśladowała poza sektorem rzutów.

W swoim dorobku mam między innymi złoty medal mistrzostw świata w Tajpej w 2024 roku oraz brązowy medal z Igrzysk Głuchych w Caxias do Sul w Brazylii w 2022 roku - mówi Oskar Kokoszewski.

Obiecujało na tokijskiej biegni zaprezentował się Mateusz Śmiertka, student Wychowania Fizycznego na UKW w Bydgoszczy. Dla niego były to pierwsze igrzyska. Na dystansie 800 metrów pokazał wielki talent i wolę walki. W biegu eliminacyjnym uzyskał najlepszy czas (2:03.00 min.), awansując do dalszej fazy zawodów. W półfinale, z czasem 1:56.36 min., zajął wysokie czwarte miejsce, tracąc do awansu do finału zaledwie 0,36 sekundy.

Jak wspomina Tokio Mateusz Śmiertka? - Jestem nowym zawodnikiem w kadrze Polski niesłyszących. Szybko zaaklimatyzowałem się w nowym środowisku. Przed wyjazdem na Igrzyska do Tokio ciężko chorowałem. Po chorobie, siła i dynamika pozostały jednak, zabrakło wytrzymałości długodystansowej. W półfinale za-



Oskar Kokoszewski (po lewej) przywiózł z Tokio brązowy medal, na zdjęciu z doktorem Adamem Szulcem.

brakło też odrobinę szczęścia. Jednak wierzę, że w przyszłości dopisze zarówno szczęście, zdrowie jak i przygotowanie sportowe.

Kolejny reprezentant regionu, Michał Kulpa, walczył

w finale sztafet mieszanych 4 x 400 m, gdzie polska drużyna zajęła czwarte miejsce z czasem 3:43.74 min. Startował również w biegu na 800 m, gdzie w półfinale z czasem 2:05.44 min. również zajął miejsce czwarte.

W konkurencjach technicznych nasz region reprezentował Tomasz Rozumczyk, który w rzucie dyskiem, z wynikiem 43,08 m, uplasował się na szóstej pozycji, potwierdzając swoją wysoką i światową klasę.

- Mieszkam w małym Błędzinie, pomimo niekorzystnych warunków treningowych od blisko 15 lat jestem czołowym zawodnikiem kadry lekkoatletycznej Głuchych. W 2012 roku ustanowiłem rekord Polski niesłyszących w rzucie oszczepem (61,03 m), a regularne treningi pozwoliły mi uzyskać w 2022 roku srebrny medal podczas XXIV Letnich Igrzysk Głuchych w Caxias do Sul w Brazylii w 2022 roku uzyskując odległość 57,74 m. Podczas igrzysk w Japonii postanowiłem się sprawdzić w rzucie dyskiem, gdzie osiągnąłem szóste miejsce - zdradza zawodnik.

Ważną rolę w sukcesie polskiej ekipy i promocji polskiego sportu głuchych za granicą odegrał również dr Adam Szulc, adiunkt na Wydziale Nauk o Zdrowiu i Kulturze Fi-

zycznej UKW. Pełnił on funkcję członka Misji Igrzysk Głuchych z ramienia Polskiego Związku Sportu Niesłyszących, wspierając działania organizacyjne.

- Dziesięciolecie mojej współpracy naukowej i organizacyjnej z Polskim Związkiem Sportu Niesłyszących było uhonorowane powołaniem mnie na Członka Misji Igrzysk Głuchych. Specjalnie dla Japonii w Japonii we współpracy z Instytutem Polskim w Tokio przygotowałem wystawę plakatów dokumentującą 100-lecie udziału Polski w w Igrzyskach Głuchych. Igrzyska były także okazją do prezentowania anglojęzycznej edycji monografii mojego autorstwa „Kronika sportu głuchoniemych, głuchych i niesłyszących w Polsce 1922-1992. Współpraca z Polskim Związkiem Sportu Niesłyszących pozwala mi, poprzez artykuły naukowe i monografie tematyczne, promować sport głuchych w Polsce i na świecie - opowiada dr Adam Szulc. ©©

Od lat żyje z ciężką chorobą, ale wciąż się uśmiecha

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Życie Joanny Polakowskiej zmieniło się w 2008 roku. Najpierw było chroniczne zmęczenie, potem inne dolegliwości. Kiedy nadeszła diagnoza, przyjął ją było niełatwo.

Joanna Polakowska od 2008 roku choruje na stwardnienie rozsiane (SM).

- Pewnego dnia autobus mi prawie uciekł, chciałam go dogonić, ale stanęłam w miejscu. Rosła we mnie frustracja. Chceć dobiec, ale nie mogę uruchomić nóg. To było przedziwne uczucie, zwłaszcza że z chodzeniem nie było żadnego problemu - opowiada. - Poszłam do lekarza, zaczęły się kolejne badania, ale była tam ślepa uliczka. Nikt nie podejrzewał, że mogło to być SM. Dopiero kiedy skierowano mnie na rezonans magnetyczny, wyszło, że zmagam się ze stwardnieniem rozsianym.

Przebudzenie w nowej rzeczywistości

Stwardnienie rozsiane to przewlekła choroba neurologiczna, która atakuje ośro-

dkowy układ nerwowy. Joanna Polakowska tłumaczy to w taki sposób, że ciało nie reaguje tak, jak powinno. Mięśnie są sztywne i bolesne, ruch staje się trudny, a codzienne czynności, wymagają pomocy. - Kiedy otrzymałam diagnozę jakieś 15 lat temu, nie było dostępnych takich form leczenia. Ta choroba pozostawała i wciąż pozostaje zagadką. Nie do końca znane są jej przyczyny. Zostałam zakwalifikowana do programów leczniczych, dostawałam leki, które działały, ale przez to, że program się skończył, nie miałam możliwości finansowych, by pokrywać w tamtym czasie leczenie. Więc objawy wróciły - wspomina. - Choroba postępowała, ale byłam sprawna. Jakoś sobie radziłam. Przyszły kolejne metody leczenia, kolejne próby, leki. Jakoś to było.

Lata mijały, Joanna Polakowska oswajała się z nową rzeczywistością. Testowała różne metody leczenia. Wśród nich znalazła się nawet chemia, która zatrzymała postępowanie choroby. Lepsza sprawność powróciła, wróciła też nadzieja, że będzie dobrze. W końcu Joanna miała swoje plany, jest matką trójki dzieci. Uwielbiała być ak-



Joanna Polakowska z Torunia od 2008 roku choruje na stwardnienie rozsiane. Jej stan się pogarsza

tywna, spełniać się zawodowo. Ale wtedy stało się coś, co ponownie wywróciło jej świat.

- Leczenie ponownie przezwano, ponieważ wybuchła pandemia. Środki przeznaczone na leczenie zostały przekierowane na inne medyczne cele. Wszystko znowu się zmieniło, a przez to, że odcięto mnie od dobrej terapii, wystąpiły kolejne rzuty, a wraz z nimi zanikała moja

sprawność. Teraz już nie chodzę, tracę też czucie w rękach - mówi nam kobieta.

Dla Asi oznacza to, że nie może samodzielnie się poruszać, utrzymać niektórych przedmiotów w rękach ani przytulić swoich dzieci bez trudu, choć całą duszą pragnie być przy nich.

Spastyka, czyli zaburzenie czuciowo-ruchowe sprawia, że najprostsze gesty stają się wyzwaniem. SM wymaga

od niej stałej rehabilitacji, opieki i wsparcia w każdym aspekcie życia.

Chce pomóc sobie i innym chorym

Mimo swojej choroby Joanna Polakowska wciąż nie traci nadziei, nie narzeka, cieszy się z każdego dnia, który może spędzić z bliskimi. Pomaga też innym, jeśli tylko jest w stanie. Jej małym marzeniem jest założenie bloga poświęconego chorobie, by dzielić się swoim doświadczeniem z innymi i dodawać im siły w codzienności.

Joanna korzysta z fizjoterapii, która jest konieczna, by zachować sprawność. Co jakiś czas w jej nogi wstrzykiwana jest także botulina, która umożliwia pionizację i pomaga w spastyce mięśni. Potrzeba na to jednak środków. Pielęgniarka, pani Klaudia, która pomaga w codziennym funkcjonowaniu Joannie, postanowiła pójść o krok dalej i założyła zbiórkę.

- Na początku nie chciałam się zgodzić. Chciałam poradzić sobie na własną rękę, ale postanowiłam przed faktem dokonanym. Zbiórka powstała, a my wszyscy mamy nadzieję, że uda się dzięki niej wybudować

zewnętrzną windę, dzięki której będę mogła wyjść na zewnątrz, bez konieczności pozostawiania więzienia we własnym domu. Koszta są jednak ogromne - mówi Joanna.

Wstępny kosztorys to siedemdziesiąt tysięcy złotych, a w tle pojawiają się też inne wydatki, na leki, zdrowe jedzenie i rehabilitację.

Aby zyskać trochę więcej niezależności, do celu zbiórki dołączono także koszt zakupu elektrycznego wózka inwalidzkiego, który pozwoli Joannie poruszać się samodzielnie mimo spastyki dłoni, by mogłaby nim kierować jedną sprawną dłoń, wchodzić do pokoju swoich dzieci, zobaczyć, co robi mąż, lub po prostu przemieścić się w domu bez stałej pomocy drugiej osoby. To dla niej bardzo ważne.

Każdy, kto chciałby wesprzeć Joannę Polakowską, może wpłacić dowolną kwotę na zbiórkę, pod linkiem <https://pomagam.pl/w3ga9a>.

Torunianka jest także otwarta na kontakt z innymi, którzy chorują na SM, szukają wsparcia czy rozmowy. Można skontaktować się z nią za pomocą social mediów. ©©

Choinkowe dylematy Polaków

Matylda Witkowska,
Jakub Mlonka

Silikonowa, a przecież jak żywa. Co stawiamy w domu zamiast zielonej choinki? I czy w ogóle możemy jeszcze mówić o choince w tradycyjnym znaczeniu?

Choinka z metalu, silikonu, drewna? Pomysłów na zastąpienie świątecznego drzewka jest wiele, ale... żaden jakoś nie chce się przyjąć. Polacy są tradycyjni i od choinki wymagają gałązek i zieleni. I ma to uzasadnienie.

- Stało się coś niebywałego - powiedział nam nasz Czytelnik, pan Marian. Jego żona postanowiła zmienić taktykę i w tym roku kupić choinkę... liściastą. - Tylko czy choinka może mieć liście zamiast igieł? - zapytał.

Nie wiedzieliśmy. Zrobiliśmy gruntowny przegląd tego, co Polacy stawiają w domach na Boże Narodzenie i w końcu znaleźliśmy odpowiedź.

Z badań ankietowych prowadzonych regularnie przez Centrum Badania Opinii Społecznej wynika, że zwyczaj ubierania świątecznej choinki trzyma się



w Polsce nieźle. Co prawda ćwierć wieku temu ubierało ją 98 proc. Polaków, a dwa lata temu - 96 proc., ale to niewielka zmiana. Dla porównania - w tym czasie z wigilijnego postu zrezygnowało bowiem aż 17 proc. Polaków. Choinkowa tradycja trzyma się więc nieźle.

Nie wszyscy przez słowo „choinka” rozumieją jednak drzewko. Produktów „choinkopodobnych” jest na rynku mnóstwo. W sklepach z artykułami dekoracyjnymi znajdziemy m. in. choinki z drewna, metalu, korka, plastiku, a nawet z jesiennych liści. Na części z nich - tak jak np. na metalowym stelażu z kół, który znaleźliśmy za 189 zł są przygotowane haczyki i może zawiesić własne ozdoby, w tym rodzinne pamiątki. Ale są też konstrukcje już z ozdobami. Ceny zaczynają się od kilkudziesięciu złotych, górnej granicy nie ma. - Takie choinki dobrze prezentują się zwłaszcza w nowoczesnych wnętrzach - podkreśla Małgorzata Muradian ze sklepu z dekoracjami świątecznymi.

Część osób decyduje się na choinki „z recyklingu” - uło-

żone w kształt drzewka konstrukcje skręcane z obciętych gałązek i umieszczone na kawałku pieńka. Kosztują zwykle mniej niż całe drzewko, nie trzeba mieć do nich stojaka, a pachną jak żywe. Kto nie chce mieć naturalnego drzewka może też wybrać choinkę sztuczną. Dziś wiemy już, że plastik dobry dla planety nie jest, ale jest za to bardziej trwały i praktyczny. - Serce by chciało żywą, ale raz na parę lat kupujemy sztuczną - przyznaje pani Teresa, klientka.

Wśród choinek sztucznych hitem są ostatnio drzewka... silikonowe. Wykonane z silikonu igiełki są bardziej płaskie i bardziej naturalne w wyglądzie niż popularne kiedyś igiełki nakręcane na gałązkę.

Ceny choinek sztucznych są różne. Najtańsze kupimy już za 30-40 zł, ale bardziej rozłożyste i dekoracyjne konstrukcje potrafią mieć na metce 800-900 zł. Rekordzistka, którą znaleźliśmy w tym sezonie w jednym z marketów budowlanych była wysoka na 240 cm i kosztowała prawie 1,4 tys. zł. Choć półki uginają się od sztucznych modeli, liczą-

bowo wciąż wygrywają te naturalne.

Ceny naturalnych choinek zależą od wielkości, gatunku i rodzaju, a także miejsca zakupu. Im bliżej lasu, tym taniej, a im większe i ładniejsze drzewko - tym drożej. Zwykle tańsze są drzewka cięte, te hodowane w donicach - sporo droższe.

Na regionalnych stoiskach cięte choinki zaczynają się od około 50 zł za drzewko, na przykład ciętą jodłę kaukaską o wysokości od 120 do 150 cm w jednym z marketów budowlanych można było kupić niedawno za 62,98 zł, a mały świerk w rękawie w jednym z marketów sprzedawano po 39,99 zł. Górna granica to 250-400 zł, choć drzewa na specjalne zamówienie są jeszcze droższe.

Taniej jest podjechać do lasu. Tam przykładowo małe cięte sosenki w tym roku są już od 12 zł za sztukę, a największe świerki za 100 zł. Ale większość drzewek będzie mieć po 20-60 zł.

©@

Święta na plusie? Mamy prognozę pogody dla naszego regionu

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Nie ma szans na śnieg w Boże Narodzenie. W weekend przed świętami temperatura w Kujawsko-Pomorskiem osiągnie 8 stopni C. Meteorolodzy robią nadzieję, że śnieg pojawi się na przełomie roku.



Jesień w pełni. Jeszcze cieplej będzie w przedświąteczny weekend

- Zgodnie z kalendarzem astro-nomicznym, mamy jesień. Za oknem też jest jesień i przez kolejne dwa tygodnie znów będzie jesień - zapowiada Bogdan Bąk, bydgoski meteorolog. - Co prawda, ostatnio jest dość często bardziej szara i ponura, i raczej nie nastrajają pozytywnie. Ale idzie zmiana

i wreszcie pojawią się promienie słońca.

Do świąt Bożego Narodzenia dominować będzie temperatura na poziomie 5 - 6 stopni C. 14 oraz 21 i 22 grudnia temperatura zbliży się do 8 stopni C.

- Jeśli chodzi o temperaturę w nocy, to najczęściej możemy spodziewać się 2 - 3 stopni C i tylko w pojedynczych dniach temperatura będzie wyższa o 1 - 2 stopnie C lub odwrotnie - podaje Bogdan Bąk.

O ile spadnie deszcz, to w przyszły weekend, ale będą to jedynie opady przelotne.

Ciśnienie atmosferyczne nie powinno psuć samopoczucia. - Spodziewanych jest 11 dni z ciśnieniem od 1021 do 1030 hPa i tylko dwa - trzy dni z niższym - uściśla Bogdan Bąk.

- Można by rzec, mamy pogodę idealną do zrobienia przedświątecznych porządków, zwłaszcza na zewnątrz - komentuje meteorolog. - Da się umyć okno, wystroić balkon i zrobić wiele innych rzeczy. Co do śniegu, to trzeba czekać. Teraz niektóre media piszą, że pojawi się na przełomie roku.©@

Uczeń, który uderzył nauczycielkę w szkole w Toruniu, mógł być niepouczalny

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wiele wskazuje na to, że 18-letni uczeń z Torunia nie będzie sądzony za uderzenie nauczycielki w głowę. Prokuratura już wie, że ma on orzeczenie o niepełnosprawności.

12 listopada Maciej Ł., uczeń Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego kilkakrotnie uderzył nauczycielkę w głowę. Do zajścia doszło na lekcji informatyki. Kobieta trafiła do szpitala, ale jeszcze tego samego dnia została wypisana. Obrażenia były lekkie. Przesłuchany potem chłopak powiedział: „Bardzo żałuję. To się więcej nie powtórzy”. Policja natychmiast wszczęła dochodzenie w tej sprawie i postawiła Maciejowi Ł. zarzut naruszenia nietykalności cielesnej nauczycielki. Niepubliczne liceum zdecydowało o skreśleniu nastolatka z listy uczniów.

Tymczasem sprawa jest nietypowa. TLO to szkoła, w której uczy się młodzież ze szczególnymi potrzebami, w tym z autyzmem i schorze-

niami z nim sprzężonymi. Nasza redakcja od początku podkreśla w publikacjach, że takim właśnie uczniem jest Maciej.

Obecnie prowadząca to dochodzenie prokuratura już wie: są duże wątpliwości co do po-czytalności tego nastolatka.

- Prokuratura zwróciła się o dokumentację dotyczącą stanu zdrowia, ale i zaleceń dotyczących kształcenia, terapii warunków nauczania zarówno do szkoły, jak i do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Obie te placówki dokumenty nam przekazały. Przedstawiła dokumentację także matka Macieja Ł., która została już przesłuchana - mówi w rozmowie z nami prokurator Joanna Becińska z Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód.

Jak się okazuje, nastolatek ma orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego „w związku

z autyzmem i zespołem Aspergera”.

- Wydane zostało w lipcu 2023 roku. A owa potrzeba specjalnego kształcenia obowiązuje do końca okresu nauki - zaznacza prokurator.

Liceum przedłożyło też szereg innych oczekiwanych dokumentów, m.in. arkusze ocen, ocenę funkcjonowania ucznia, indywidualny i terapeutyczny tok nauczania, itd.

- Wszystkie te dokumenty otrzymaliśmy już biegli psychiatrzy. Na 17 grudnia wyznaczone zostało badanie sądowo-psychiatryczne 18-latka. Po nim oczekiwaliśmy na opinię biegłych o poczytalności Macieja Ł. - zapowiada prokurator Joanna Becińska.

I będzie to kluczowa ekspertyza. Osoba niepouczalna bowiem przed sądem nie odpowiada.

- Wystąpiliśmy do sądu o przyznanie Maciejowi Ł. obrońcy z urzędu z uwagi na wątpliwości co do jego poczytalności. I sąd ocenił sytuację podobnie jak my: przychylił się do wniosku i już takiego obrońcę mu wyznaczył - kończy prokurator rejonowa.

©@

Zgodnie z polskim prawem, osoba będąca niepouczalną nie odpowiada przed sądem

KRÓTKO

RZESZÓW

Wypadek autokaru



Siedem osób zostało rannych w wypadku autokaru na rzeszowskim rondzie. Autokar przejechał przez środek ronda i wypadł z drogi. Pojazdem kierował obywatel Białorusi. Pasażerami (47 osób) byli turyści, którzy jechali na Węgry. Policja ustaliła, że kierowca prawdopodobnie zasnął za kierownicą.

BIAŁYSTOK

Rekord Polski w graniu bluesa

34 godziny - to nowy nieformalny rekord Polski w graniu bluesa non stop, ustanowiony w Białymstoku. Ponad 20 wykonawców z kraju i zagranicy wzięło udział w muzycznym maratonie, który rozpoczął się w piątek po południu, a zakończył po północy w niedzielę.

Nietypowy koncert odbywał się w jednym z białostockich klubów muzycznych, na-

przebiegającym na dwóch specjalnie przygotowanych scenach. Przez cały czas miał publiczność.

„Zmęczeni. Szczęśliwi. Trochę w szoku, że to już koniec” - napisali na portalu społecznościowym organizatorzy. Rekord grania bluesa non stop był ustanawiany w Białymstoku po raz siódmy.

PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Obława za sprawcą strzelaniny na uniwersytecie

Strzelec otworzył ogień podczas egzaminów na Uniwersytecie Browna, prywatnej uczelni w Providence w stanie Rhode Island w USA.

Podejrzanego o atak opisano jako mężczyznę ubranego w ciemne ubranie, w wieku około 30 lat. Pozostaje on nadal na wolności. Mieszkańcom polecono pozostać w domach.

FBI i policja w Providence zbierają informacje na temat szaleńca. Ponad 400 funkcjonariuszy organów ścigania z agencji lokalnych, stanowych i federalnych zostało skierowa-

nych na teren Uniwersytetu Browna. Prezydent Donald Trump powiedział, że został poinformowany o strzelaninie.

Zaraz po strzelaninie policjanci przeczesali ulice w pobliżu Uniwersytetu, świecąc latarkami w zaparkowane auta w poszukiwaniu napastnika, który otworzył ogień do studentów w budynku kampusu.

Na razie nie zidentyfikowano napastnika. Policja planuje opublikować film, na którym widać go uzbrojonego, opuszczającego miejsce ataku, choć jego twarzy nie widać. Kazimierz Sikorski

ROCZNICA

Prezydent Karol Nawrocki uczestniczył w sobotę na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie w uroczystym zapaleniu „Światła Wolności” w 44. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Prezydent podkreślił, że ruch Solidarności nie był skierowany przeciw komukolwiek, tylko do wszystkich, i miał na celu naprawę państwa, ale odpowiedzią na niego był brutalny stan wojenny.

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd podsumowuje dwa lata. Premier podkreślił, że to były dobre, ale trudne lata. Dodał również, że Polska zasługuje na jeszcze więcej.

W sobotę 13 grudnia minęły dokładnie dwa lata od powołania gabinetu Donalda Tuska składającego się z czterech koalicyjnych ugrupowań: KO, PSL, Polski 2050 i Nowej Lewicy.

Premier Donald Tusk podsumował te dwa lata, zwracając się do obywateli na platformie X. „Za nami dwa lata. Dobre, chociaż bardzo trudne. Biorę za nie pełną odpowiedzialność. Jestem z nich dumny, ale wiem, że Polska zasługuje na jeszcze więcej. Wierzę, że Polaków na to stać” - napisał.

Również na platformie X opublikowano nagrania, na których ministrowie poszczególnych resortów podsumowują ten okres.

W jednym z nich rzecznik rządu Adam Szłapka podkreślił, że Koalicja 15 października „od pierwszych dni zaczęła naprawiać to, co przez 8 lat było bezwstydnie niszczone”. Wskazuje też, że rząd zadbał o bezpieczeństwo. „Rekordowe środki na obronność, nowoczesna armia, szczelne granice. Zatrzymaliśmy drożynę. Inflacja spadła poniżej 3 proc., a płace rosną najszybciej wśród państw rozwiniętych” - wyliczał Szłapka.



„Dwa dobre, ale trudne lata”. Rząd robi podsumowanie, a Donald Tusk bierze odpowiedzialność

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski zaznaczył, że rząd wspiera polskich przedsiębiorców. „Na przykład otworzyliśmy wreszcie chiński rynek na polskie kurczaki”. Z kolei wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zauważył, że minione dwa lata to był czas decyzji, które zmieniły wojsko. „Najwyższe wydatki obronne w historii. Ponad 200 miliardów planowanych na 2026 rok. Podpisaliśmy prawie 200 umów, a to nie są tylko cyfry. To śmigłowce, drony, wozy bojowe, amunicja i nowoczesne wyposażenie żołnierzy.

”

Stan wojenny nie był mniejszym złem; był złem w czystej postaci i zdradą narodu polskiego

Karol Nawrocki, prezydent RP

wiedział Żurek. Wskazał, że resort chce ułatwić kwestie rozwo-
dowe, przyspieszyć postępowania, informatyzując pracę są-
dów.

Opozycja krytykuje

To, co Donald Tusk i jego ministrowie podkreślają jako atut, torpeduje Beata Szydło z PiS.

„Od dwóch lat rząd Tuska, najgorszy rząd od dekad, niszczy Polskę. Tusk stwierdził, że bierze odpowiedzialność, za to co się dzieje, ale jest dumny. Z czego on jest dumny? Z zapasów służby zdrowia? Z rosnącego bezrobocia? Z zamykanych zakładów? Z powstrzymania kłuczowych dla Polski inwestycji?” - pyta retorycznie na platformie X Beata Szydło, jednak konkre-
tów nie wymienia. Michał Wawer (Konfederacja) skrytykował rząd za sytuację w ochronie zdrowia.

A co myślą Polacy?

76 proc. Polaków uważa, że konflikt pomiędzy prezydentem, który wetuje ustawy, a rządem Donalda Tuska blokuje reformy i prowadzi do paraliżu państwa - wynika z sondażu IBRIŚ przeprowadzonego dla Wirtualnej Polski.

Z innego badania wynika, że Polacy są niemal równo podzieleni w ocenie skuteczności Donalda Tuska. 49,3 proc. uważa go za skutecznego premiera, a 49,1 proc. ma dokładnie odwrotne zdanie - wynika z sondażu IBRIŚ na zlecenie Radia ZET. PAP

Zełenski przyjedzie do Warszawy: „Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską”

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa

19 grudnia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złoży wizytę w Polsce. Rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego przekazał, że ustalone są szczegóły wizyty.

Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy, zapowiedział wizytę w Polsce jeszcze przed świętami. Podkreślił również, jak ważne jest utrzymy-

wanie relacji między państwami. Zełenski ma przyjechać do Polski 19 grudnia. Ten termin zaproponowała polska strona.

„Jeśli chodzi o moją wizytę w Polsce, strona polska proponowała nam piątek. Myślę, że nie będziemy niczego odkładać. Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską” - oznajmił Zełenski.

Jak przekazał rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego,

ustalane są szczegóły wizyty i spotkania obu prezydentów.

„Kancelaria Prezydenta RP zaproponowała stronie ukraińskiej spotkanie prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego 19 grudnia w Warszawie. Ustalane są szczegóły planowanej wizyty. Główne tematy rozmów, które odbędą się w Warszawie będą dotyczyły kwestii bezpieczeństwa, spraw gospodarczych i historycznych” - napisał na X Leśkiewicz.

Wcześniej, w piątek (12 grudnia), ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar powiedział, że strona ukraińska zaproponowała, żeby spotkanie prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem Zełenskim odbyło się w Warszawie jeszcze w tym roku. 8 grudnia ukraiński prezydent poinformował, że zaprosił Nawrockiego do złożenia wizyty w Ukrainie. Zapewnił też, że sam odwiedzi Polskę, gdy otrzyma zaproszenie.

Dwaj żołnierze USA zginęli w Syrii. Trump zapowiada odwet

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział w sobotę „poważny odwet” przeciwko Państwu Islamskiemu za zamach, w wyniku którego zginęło dwóch żołnierzy i tłumacz.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało: „Dwóch amerykańskich żołnierzy i jeden cywil zginęło, a trzech zostało



W niespodziewanym ataku na siły amerykańskie w Syrii zginęło dwóch żołnierzy USA i tłumacz

rannych w wyniku zasadzki zorganizowanej przez samotnego bojownika ISIS w Syrii”. Trump powiedział: „Oplakujemy stratę trzech Wielkich Amerykańskich Patriotów w Syrii, dwóch żołnierzy i cywilnego tłumacza.

Prezydent Syrii, Ahmed al-Sharaa, był zaniepokojony atakiem. Zapowiada, że dojdzie do poważnych działań odwetowych. Pentagon poinformował, że atak nastąpił „podczas kluczowego starcia z przywódcami ISIS”. Władze USA poinformowały, że tożsamość żołnierzy zostanie ujawniona niebawem. Siły syryjskie, współpracujące z wojskami amerykańskimi w walce z terrorystami w regionie, poinformowały, że ich konwój został zaatakowany podczas patrolu.

Niezidentyfikowany uzbrojony mężczyzna otworzył ogień w Palmirze w środkowej Syrii w sobotę.

To pierwszy tego typu incydent od obalenia przez siły islamistyczne wieloletniego przywódcy Syrii Baszara al-Assada w grudniu 2024 roku i ożywienia więzi kraju ze Stanami Zjednoczonymi.

Białoruś uwolniła 123 więźniów politycznych z różnych państw

oprac. Anna Nagel
Mińsk

Białoruś uwolniła 123 więźniów, w tym liderkę opozycji Marię Kalesnikawą i laureata Pokojowej Nagrody Nobla, działacza na rzecz praw człowieka Alesia Bialackiego.

Uwolnienie przez Mińsk 123 więźniów politycznych z różnych państw jest efektem porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Białoruski przywódca Aleksandr Łukaszenka spotkał się w piątek w Mińsku z delegacją, której przewodził John Cole – wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa.

Przed informacją o uwolnieniu więźniów białoruskie media przekazały, że Stany Zjednoczone zniosą sankcję na potas z Białorusi. Agencja Reutersa podkreśliła, że sól potasu jest kluczowym składnikiem nawozów, a Białoruś jest jej wiodącym producentem. Jej surowce należą do największych na świecie.

Wczorzem ta sama agencja podała, że według wysłannika prezydenta USA Białoruś zgo-



Maria Kalesnikawa w wyemitowanym przez ukraiński program rządowy „Chcę Żyć” nagraniu wezwała do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych przez Białoruś

dziła się wstrzymać przeloty balonów nad Litwą. Urzędnik dodał, że oczekuje uwolnienia w najbliższych miesiącach kolejnych więźniów politycznych więzionych przez białoruski reżim. Jak przypominała agencja, balony meteorologiczne używane przez białoruskich przemysłowców papierosów doprowadziły w ostatnich miesi-

cach do kilkunastu zamknięć lotniska w stolicy Litwy Wilnie.

Ułaskawiono łącznie 156 osób, biorąc pod uwagę decyzję podjętą przez przywódcę Białorusi pod koniec listopada. „Wśród nich są obywatele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Litwy, Ukrainy, Łotwy, Australii i Japonii” – poinformowało biuro prasowe Łukaszenki.

Wśród uwolnionych znalazł się m.in. obywatel Polski – aresztowany w 2022 r. i skazany później za zdradę stanu Roman Gałuszka. Zadowolony z faktu uwolnienia polskiego obywatela wyraził w rozmowie z PAP rzecznik MSZ Maciej Wewiór, który zapewnił, że Polska razem z partnerami nie ustaje w dążeniach do tego, by uwolniono także dziennikarza Andrzeja Poczobuta.

Zdaniem mieszkającej we Włoszech białoruskiej działaczki opozycyjnej Julii Juchno, Poczobut odmówił ułaskawienia – nie chciał złożyć wniosku o to do Łukaszenki.

Na wolność wyszedł również laureat Pokojowej Nagrody Nobla Aleś Bialacki, założyciel „Wiasny”, który powiedział po uwolnieniu dziennikarzom, że namawiano go, aby podpisał prośbę o ułaskawienie, ale tego nie zrobił. Wezwał również do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych na Białorusi. Z więźniów zwolnieni zostali opozycjoniści Maria Kalesnikawa czy działacz „Wiasny” Uładz Łabkowicz. PAP

Podpowiadamy: jak nie stracić głowy w szale przedświątecznych zakupów

Małgorzata Stempinska
małgorzata.stempinska@polskapress.pl

Idziemy do marketu tylko po składniki niezbędne do upieczenia sernika? Tak nam się wydaje! Handlowcy zrobią wszystko, byśmy wydali jak najwięcej pieniędzy. To samo dotyczy zakupów w sieci.

Z badań wynika, że nawet 70 proc. artykułów kupionych przed świętami nie było wcześniej planowanych. Wpływ na nasze decyzje zakupowe ma magiczna atmosfera Bożego Narodzenia i wspomnienia z dzieciństwa.

Gdy wejdziemy do marketu czy centrum handlowego, to od razu wyczuwamy, że w powietrzu unosi się zapach piernika czy choinki. Sprzedawcy specjalnie go rozpylają, a dodatkowo puszcza koledy czy świąteczne piosenki. W świąteczny nastrój wprawiają nas też dekoracje, które widzimy dookoła.

Inne sztuczki handlowców? Chcąc nas skusić na większe zakupy, perfumy czy ekskluzywne kosmetyki stawiają na wysokości wzroku. Nikomu przecież nie chce się schylać czy kucać, by sprawdzić cenę!

A właśnie na najniższych półkach są najtańsze towary.

Inaczej sprawa wygląda z dziećmi. Najdroższe zabawki ustawiane są najniżej, by maluch miał je na wyciągnięcie ręki i mógł dokładnie obejrzeć. Do dzieci, jak również i dorosłych, skierowany jest kolejny trik sprzedawców. Mowa o ustawianiu przy kasach stojaków z drobiazgami do jedzenia. To tak zwane produkty impulsowe. Kiedy czekamy długo w kolejce, bierzemy do ręki gumę do żucia czy batony. Dodatkowo zapach ciastek i chleba przypomina, że zgłodnieliśmy.

Klasyką jest też zamykanie kilku kas (np. co czwartej, piątej). Wtedy czas umilamy sobie spoglądaniem na stojaki przy kasie i sięganiem po łakocie na nich umieszczone.

Jeśli wybraliśmy się do sklepu tylko po kilka rzeczy,

Z badań wynika, że nawet 70 proc. artykułów kupionych przed świętami nie było wcześniej planowanych. Działa magia świąt

lepiej weźmy koszyk. Ma ograniczoną pojemność i nie kusi, by go wypełnić po brzegi. Wózki są specjalnie tak duże, by powstało wrażenie, że nic nie kupiliśmy.

A zakupy w sieci? Eksperci radzą, byśmy je zaczęli od zrobienia listy i trzymaliśmy się jej. Taka „magia” listy zakupowej działa nie tylko w sklepach stacjonarnych. Bez niej bardzo łatwo jest dorzucić do koszyka rzeczy, których nie potrzebujemy. Podczas zakupów online jest to jeszcze łatwiejsze, bo nie musimy sięgać żadnych produktów z półek.

Nigdy nie kupujemy „na głodniaka” ani będąc pod wpływem silnych emocji, w stresie. Takie kompulsywne zakupy z pewnością odbiją się na naszych finansach. - Pamiętajmy o tej kwestii właśnie teraz, gdy więcej kupujemy w sieci. Istnieje bowiem pokusa, by szybko poprawić sobie humor dzięki zakupom online. Unikajmy takiego zachowania, bo złe emocje przemienią, a niechciane zakupy i dziura w budżecie zostaną - mówi Justyna Pawłowska, ekspert Intrum. ©P

REKLAMA

0011443684

Niezapomniany upominek dla Niej i dla Niego



Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris

ul. Artura Grottgera 485-227 Bydgoszcz

Zapraszamy:

Poniedziałek – piątek 8:00 – 20:00, Sobota 8:00 – 16:00

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Nowe rozkłady jazdy pociągów. Są zmiany

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Od niedzieli pociągi z dworca kolejowego w Grudziądzu odjeżdżają według nowych rozkładów jazdy. Sprawdziliśmy co się zmieniło.

Największą zmianą jest to, że w żadnym kierunku nie ma komunikacji zastępczej z grudziądzkiego dworca! A przypomnijmy, że borykaliśmy się z nią od kilku lat. A to przez remonty torowisk na moście nad Wisłą albo w stronę Kwidzyna, a ostatnio w stronę Brodnicy. Ale PKP zakończyło remont na trasie Jabłonowo Pomorskie-Brodnica-Rypin, o czym piszemy na str. 13.

To dobra wiadomość dla Grudziądza: od niedzieli z Grudziądza kursują tylko pociągi, już bez autobusów „za pociągi”. Nie trzeba biegać przed dworzec i szukać autobusu zastępczego.

Zmian w rozkładzie jazdy, który wszedł w życie jest dużo. W większości są to minutowe przesunięcia godzin odjazdów i przyjazdów. Dla przykładu: zmienia się godziny odjazdu jedynego pociągu dalekobieżnego odjeżdżającego z dworca w Grudziądzu.

Pociąg Intercity „Flisak” z Grudziądza od wczoraj odjeżdża:

● o g. 17.01 w stronę Gdyni (przez Kwidzyn, Malbork, Gdańsk) - to odjazd o ponad 20 minut wcześniej niż dotychczas,

● o g. 11.25 w stronę Katowic (m.in. przez Jabłonowo Pomorskie, Brodnicę, Płock, Kutno, Łódź Kaliską Częstochowę i Bytom) to odjazd o około 45 minut późniejszy niż dotychczas.

A co z pociągami regionalnymi?

● w stronę Brodnicy w dni powszednie kursować będzie 11 pociągów (w tym pociąg IC „Flisak”), a w dni wolne o jeden mniej,

● do Bydgoszczy Głównej bezpośrednio kursować będzie sześć pociągów dziennie, w soboty o jeden mniej,

● w stronę Laskowic Pomorskich pojedzie łącznie 13 pociągów dziennie,

● w stronę Malborka codziennie odjeżdżać będzie sześć pociągów, w tym pociąg IC „Flisak”,

● w stronę Torunia Głównego w rozkładzie widnieje 15 kursów, ale trzy z nich tylko w dni powszednie, a dwa kolejne od poniedziałku do piątku. ©



Nowe tablice z rozkładami jazdy pociągów z Grudziądza publikujemy na naszym portalu pomorska.pl/grudziadz

Decyzja zapadła: baseny w Tarpmie będą remontowane

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Zakładając, że zrealizuje się optymistyczny scenariusz władz Grudziądza, to w wakacje 2027 r. będziemy mogli korzystać ze zmodernizowanych i przebudowanych basenów otwartych w Tarpmie!

Urzednicy podsumowali konsultacje społeczne dotyczące infrastruktury basenowej w naszym mieście.

Co zgłaszali mieszkańcy?

- Dużo sugestii dotyczących przystosowania funkcjonujących basenów do potrzeb osób niepełnosprawnych. Musimy dość sporo w tej sferze zrobić w Geotermii, ale wymaga to pozyskania niezbędnych środków - dzieli się spostrzeżeniami Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. - Sporo wskazań było odnośnie udostępnienia toru dla wycieczników. Mieszkańcy wskazywali też na to, aby zwiększyć ofertę dla rodzin i umożliwić korzystanie z kart zniżkowych, które otrzymują z zakładów pracy.

Jeśli chodzi o obiekty, to władze Grudziądza, wsłuchując się w głos mieszkańców, będą w pierwszej kolejności:

● rozbudowywać basen Geotermii,
● zwiększać ofertę zajęć sportowych,
● modernizować baseny otwarte w Tarpmie,
● w dalszej perspektywie budować basen kryty.

- Geotermia Grudziądz zostanie dokapitalizowana 1 mln zł, o ile budżet na 2026 rok przyjmą radni na najbliższej sesji. Z części tych pieniędzy chcielibyśmy wykonać dokumentację na modernizację



Wizualizacja odnowionych obiektów basenów odkrytych. Tak mają wyglądać niecki i wodny plac zabaw po modernizacji, która ma ruszyć w 2026 roku

i rozbudowę Solanek. Pojawia się możliwość pozyskania środków przez spółkę bądź Publiczną Uczelnię Zawodową na rozbudowę części związanej z fizjoterapią, a to wiązałoby się z utworzeniem w uczelni kierunku fizjoterapii - wyjaśnia prezydent Maciej Glamowski.

Baseny w Tarpmie - tak, ale... inaczej

To czego mieszkańcy domagają się od lat: reaktywacji wyłączonych z użytkowania w 2020 r. basenów odkrytych w Tarpmie - może wreszcie się ziścić! Koszty związane z ich modernizacją zostały uwzględnione w projekcie budżetu na 2026 rok i Wieloletniej Prognozie Finansowej na 2027 rok. W sumie to 12 mln zł z czego na 2026 rok: 1 mln zł, a na 2027 rok: 11 mln zł.

Basen w Tarpmie ma być bardziej przyjazny rodzinom z dziećmi oraz osobom niepełnosprawnym

- W ramach tych środków ma zostać między innymi zmodernizowana niecka młodzieżowa poprzez zainstalowanie stacji uzdatniania wody z pełną automatyką i zagospodarowanie terenu wokół oraz budowę wodnego placu zabaw - wylicza prezydent Glamowski.

Przypomnijmy. Na obiekcie są dwie niecki: sportowa ze skocznią oraz młodzieżowa, która ma być modernizowana. - Zostanie ona podzielona na trzy osobne niecki o różnej wielkości i głębokości. Jedną z nich będzie około 25-metrowa pływalnia, a dwie kolejne będą miały po 16 metrów i zostaną przedzielone drewnianymi tarasami z barierkami - wyjaśnia Izabela Piwowarska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Wypoczynku w Grudziądzu. - Ponadto na obiekcie znajdują się dwie zjeżdżalnie: „rurowa” i płaska. Oprócz tego pojawi się też wodny plac zabaw dla najmłodszych dzieci.

Dyrektor Piwowarska podkreśla, że najważniejszą ideą projektowania tej inwestycji było to, aby był to obiekt rekreacyjny i przyjazny osobom nie-

pełnosprawnym. - Będzie wyposażony w mobilną platformę, aby osoby niepełnosprawne mogły korzystać z niecek. Zadbaliśmy też o to, aby był możliwy wjazd na plac zabaw na wózkach inwalidzkich. Przygotowane będą również miejsca siedzące dla opiekunów osób niepełnosprawnych - wyjaśnia Izabela Piwowarska.

Odnowione ma zostać zaplecze basenów

Remont ma objąć także budynek, w którym mieszczą się sanitariaty i przebieralnie.

Jak tłumaczy dyrektor MORiW-u, realizacja przedstawionej wyżej inwestycji na podstawie posiadanej dokumentacji technicznej trwać ma od 10 do 12 miesięcy. W związku z tym urzednicy planują w 2026 rozpiścić przetarg i podpisać umowę z wykonawcą tak by jeszcze w 2026 roku ruszyły pierwsze roboty. - Główne prace będą toczyły się w 2027 roku. Chcemy tak skonstruować umowę, aby basen mógł zostać otwarty od czerwca 2027 roku - zaznacza Izabela Piwowarska. ©

REKLAMA

0011450976

AABŚ.A.6740.2.4.2025.AB

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMIŃSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej k.p.a., Starosta Chełmiński zawiadamia strony o wydaniu na rzecz Burmistrza Miasta Chełmno decyzji nr 4/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulicy Polnej i Łunawskiej w Chełmnie.

Na wniosek inwestora ww. decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Decyzja ta jest także decyzją zatwierdzającą projekty podziału nieruchomości na potrzeby inwestycji. Ww. decyzja zawiera m.in. oznaczenie nieruchomości według katastru nieruchomości, na których realizowana będzie inwestycja oraz nieruchomości, które na skutek podziału, z mocy prawa staną się własnością Gminy Miasta Chełmno. Odszkodowania za przejęte nieruchomości ustalone zostaną przez Starostę Chełmińskiego w odrębnych decyzjach.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji oraz dokumentacją sprawy w Wydziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej i Środowiska Starostwa Powiatowego w Chełmnie, przy ul. Kolejowej 1, w godzinach pracy Urzędu (pokój nr 203, lub 206). Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, za pośrednictwem Starosty Chełmińskiego w terminie czternastu dni od dnia doręczenia decyzji, w tym doręczenia w drodze publicznego obwieszczenia. Zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a., zawiadomienie stron postępowania poprzez publiczne obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie. W niniejszym przypadku zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 15 grudnia 2025 r.

REKLAMA

0011450783

BURMISTRZ MIASTA I GMINY ŁASIN

stosownie do przepisów art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Łasin, na tablicy ogłoszeń oraz w BIP-ie zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres 21 dni od 11.12.2025 r. do 31.12.2025 r.

Wróciły pociągi na trasę Rypin - Brodnica

Tomasz Błaszkwicz
tomasz.blaszkiewicz@polskapress.pl

Wraz z nowym rozkładem jazdy, po półrocznym remoncie, w niedzielę na trasę Rypin - Brodnica - Jabłono-wo Pomorskie wróciły pociągi. Podróż jest krótsza nawet o 15 minut.

Na łącznie 50-kilometrowym odcinku linii kolejowej nr 33 (Kutno - Brodnica) oraz nr 208 (Działdowo - Chojnice) spółka PKP PLK wymieniła szyny i podkłady, uzupełniła tuczeń oraz wyregulowała tor.

- Naprawą objęto 73 obiekty inżynierskie (mosty, wiadukty i przepusty), a na 30 przejazdach kolejowo-drogowych jest nowa nawierzchnia - wylicza Przemysław Zieliński z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe. - Lepszy komfort wsiadania do pociągów zyskają podróżni na przystanku Kretki, gdzie na peronie nr 2 będą kontynuowane prace przy nowej nawierzchni. Z kolei w Brodnicy, Konojadach i Najmowie naprawiliśmy nawierzchnię peronów,

dojścia do nich oraz zamontowaliśmy stojaki na rowery, ławki i kosze na odpady.

Po remoncie pociągi mogą jechać z prędkością do 120 km na godzinę. W efekcie czas podróży z Rypina do Jabłonowa Pom. skrócił się o około 15 minut.

Na trasę wrócił TLK Flisak, póki co, jedyny pociąg zatrzymujący się na stacji Rypin. Większy wybór dla mieszkańców ma być dostępny już za rok. Na grudzień 2026 roku Urząd Marszałkowski w Toruniu zapowiada uruchomienie stałych połączeń na odcinku Rypin - Brodnica.

- Umożliwi to również realizacja prac prowadzonych w ramach zadania „Odbudowa stacji Rypin na linii kolejowej nr 33 na odc. Sierpc - Brodnica” - dodaje Przemysław Zieliński. - Gotowa jest konstrukcja peronu nr 2 oraz przygotowujemy się do kolejnych prac przy przebudowie układu torowego. W kolejnych etapie przebudowany zostanie peron nr 1. Zakończenie prac o wartości 40,4 mln zł planowane jest w połowie 2026 roku.

Na rypińskiej stacji zostanie też przebudowany układ to-

rowy, co umożliwi obsługę najdłuższych pociągów towarowych. Ponadto poprawi się pustowość odcinka linii nr 33 Sierpc - Brodnica, na którą będzie mogło wyjechać więcej składów. W czerwcu 2026 roku, na tej samej linii, PKP PLK planuje oddać do użytku nowy przystanek Brodnica Południowa, z którego będzie można wsiąść do pociągu w kierunku centrum miasta lub Rypina.

- Budowę peronu planujemy rozpocząć w marcu 2026 roku - wyjaśnia Przemysław Zieliński. - Na przejeździe w ciągu ul. 18 Stycznia poprawimy poziom bezpieczeństwa poprzez zabudowę nowych rogatek, sygnalizatorów świetlnych oraz systemu monitoringu.

Obiekt w sąsiedztwie przejazdu kolejowo-drogowego przy ul. 18 Stycznia powstanie za kwotę 3,4 mln zł i zostanie sfinansowany z „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025”. Z kolei na zakończony remont na liniach nr 33 i 208 spółka PLK S.A. wydała blisko 115 mln zł. ©

REKLAMA 0011449816

PP-I.6740.1.2.2024

OBWIESZCZENIE Prezydenta Grudziądza z dnia 15.12.2025 r.

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 311) zawiadamiam o wydaniu w dniu **10.12.2025 r. Decyzji Nr 5/ZRID/2025** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Przebudowa ulicy Rydygiera od ul. Warszawskiej do ul. Skowronkowej”

INWESTYCJA BĘDZIE ZREALIZOWANA NA NIŻEJ WYMIENIONYCH DZIAŁKACH:

- Działki będące własnością Skarbu Państwa** - przejmowane pod drogę z podziału
– obręb 0120 – 3034/3 (**3034/7, 3034/8, 3034/9**);
- Działki będące własnością gminy - miasto Grudziądz będące w pasie drogowym**
– obręb 0120 – działki nr 3/1; 4; 5/3; 5/5; 6/1, 10, 3/11 (w trwałym zarządzie Zarządu Dróg Miejskich)
– obręb 0121 – działki nr 7/1; 21/1; 8/3; 8/22; 17/3; 28/1; 16/1; 10/1; 6/1 (w trwałym zarządzie Zarządu Dróg Miejskich)
- Działki przejmowane pod drogę z podziału**
 - Będące własnością gminy - miasto Grudziądz
– obręb 0120 – działki nr 31/6 (**31/10, 31/11**); 3/14 (**3/22, 3/23**); 3/9 (**3/24, 3/25**); 3034/2 (**3034/4, 3034/5**);
– obręb 0121 – działki nr 10/3 (**10/5, 10/6**); 17/21 (**17/73, 17/74**); 6/11 (**6/16, 6/17**); 16/3 (**16/7, 16/8**); 6/5 (**6/22, 6/23**); 6/4 (**6/20, 6/21**); 6/8 (**6/18, 6/19**); 8/12 (**8/34, 8/35**); 8/13 (**8/36, 8/37**); 59/1 (**59/56, 59/57**); 59/37 (**59/54, 59/55, 59/59**); 59/49 (**59/52, 59/53**); 59/48 (**59/50, 59/51**);
 - Będące własnością innych podmiotów:
– obręb 0120 – działki nr 27 (**27/1, 27/2**); 25 (**25/1, 25/2**); 3/13 (**3/16, 3/17**); 3/6 (**3/18, 3/19**); 3/15 (**3/20, 3/21**); 22/1 (**22/3, 22/4**); 24/11 (**24/16, 24/17**);
– obręb 0121 – działki nr 7/4 (**7/5, 7/6**); 22/1 (**22/7, 22/8**); 22/3 (**22/5, 22/6**); 23/6 (**23/9, 23/10**); 23/5 (**23/7, 23/8**); 28/2 (**28/3, 28/4**); 22/4 (**22/9, 22/10**);
- Działki przejmowane pod drogę w całości:**
 - Będące własnością gminy - miasto Grudziądz
– obręb 0121 – działka nr 17/19; 6/13
 - Będące własnością innych podmiotów:
– obręb 0120 – działki nr 24/2; 23/2; 22/2;
– obręb 0121 – działki nr 20/5;

(Numer działki przed nawiasem oznacza działkę podlegającą podziałowi; numery działek w nawiasach oznaczają działki powstałe po podziale nieruchomości; drukiem wytłuszczonym oznaczono działki przejmowane pod drogę; drukiem niewytłuszczonym działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu, ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości podlegają tylko działki z adnotacją [t] – ograniczenie trwałe lub [nt] – ograniczenie nietrwałe).

Z treści decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (pokój 313) w dniach pracy urzędu (w godz. 7.30 – 15.30 w poniedziałek, środę i czwartek, w godz. 7.30 - 17.00 we wtorek, w godz. 7.00 – 13.30 w piątek).

Jednocześnie informuję, iż zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego publicznego ogłoszenia.

REKLAMA

0011450796

Burmistrz Miasta i Gminy Łasin

działając na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na zbycie następującej nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Łasin:

- nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym z byłą świetlicą o pow. 174,18 m², położoną w Nowym Błonowie 21, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 89 o powierzchni 3,0800 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą TO1U/00044844/9, cena wywoławcza wynosi: **350.000,00 zł**.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy Łasin **dnia 15.01.2026 r. od godz. 11.00** w piwnicy, sala konferencyjna. Wadium w wysokości 10% wartości brutto nieruchomości należy wpłacać na konto nr 65 9484 1033 2325 0350 4992 0007 (data wpływu na konto 12.01.2026 r.)

Nieruchomość umieszczona w ogłoszeniu jest wolna od zobowiązań i obciążeń.

Wadium ulega przypadkowi w chwili uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Łasin i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.lasin.pl/> w zakładce przetargi nieruchomości oraz wyciąg w prasie (Gazeta Pomorska).

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Łasin na parterze w Referacie Inwestycji, Budownictwa, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami, tel. 56 4665043 wew. 28.

REKLAMA

0011448292

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Miasta i Gminy Jabłonowo Pomorskie

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Jabłonowie Pomorskim przy ul. Głównej 28 oraz na stronie internetowej www.jablonowopomorskie.pl i stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Jabłonowie Pomorskim zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Jabłonowo Pomorskie

Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Obręb, działka ewidencyjna, KW	Powierzchnia nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania
1.	0010 Konojady, dz. nr 288, KW – ochrona danych osobowych	0,9300 ha	Nieruchomość zabudowana. Brak MPZP. Obszar Chronionego Krajobrazu Doliny Osy i Gardęgi. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nieruchomości znajduje się w obszarze polityki przestrzennej – „C” – strefa ekologiczno-osadnicza.

Cena wywoławcza: 92.000,00 zł netto (słownie: dziewięćdziesiąt dwa tysiące złotych netto). Do wylicytowanej w wyniku przetargu ceny zostanie doliczony podatek od towarów i usług w wysokości obowiązującej w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości. Na dzień ogłoszenia przetargu sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zwolniona jest od podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.).

Termin i miejsce przetargu: Przetarg odbędzie się w dniu 21.01.2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Jabłonowie Pomorskim, przy ul. Głównej 28, w sali nr 1 (parter) o g. 9.00.

Wadium: W przetargu mogą wziąć udział podmioty, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 17.000,00 zł (siedemnaście tysięcy złotych), w formie przelewu, na konto Urzędu Miasta i Gminy Jabłonowo Pomorskie - BS Brodnica o/Jabłonowo Pomorskie nr 93 9484 1150 0400 0547 2004 0009 w terminie do dnia: 15.01.2026 r. włącznie. Za datę wpływu wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na wskazane konto Urzędu. Na dowodzie wpłaty należy umieścić informację: wadium za dz. 288 obręb Konojady oraz imię i nazwisko przystępującego do przetargu. Wpłacone wadium uprawnia do uczestnictwa wyłącznie w przetargu, którego dotyczy.

Szczegółowe informacje o sprzedaży nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Jabłonowie Pomorskim, ul. Główna 28, pok. 36 w godzinach pracy urzędu lub telefonicznie – tel. 56 69 76 836.

Burmistrz Miasta i Gminy
Marzanna Fettke

Jabłonowo Pomorskie, dnia 15.12.2025 r.

REKLAMA

0011450298

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu przy ul. Moniuszki 13

OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na nabycie na warunkach prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego.

- Lokal mieszkalny nr 35, położony w Grudziądzu przy ul. Jackowskiego 41**, na drugim piętrze budynku, o powierzchni 47,10 m² składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i w.c. oraz pomieszczenia przynależnego – piwnicy nr 35 o powierzchni 6,07 m².
- Przetarg odbędzie się **w dniu 8.01.2026 r. o godz. 13.00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu, ul. Moniuszki 13 (II piętro, sala nr 15).
- Cena wywoławcza wynosi 181.000,00 zł**
- Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie **wadium w wysokości 18.100,00 zł** na rachunek Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu – Bank PKO BP SA Nr 12 1020 5040 0000 6602 0023 0029 w terminie do dnia 7.01.2026 r. W tytule wpłaty/przelewu wadium należy wskazać adres lokalu oraz imię i nazwisko/hazwę uczestnika przetargu.
- Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet wylicytowanej kwoty.
- Warunkiem ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia jego własności jest dokonanie wpłaty wylicytowanej kwoty.
- W przypadku uchylecia się od zawarcia umowy lub niewpłacenia wylicytowanej kwoty w wyznaczonym terminie, Spółdzielnia nie zwraca wadium.
- Osoba przystępująca do przetargu składa oświadczenie, że znany jest jej stan techniczny przedmiotowego lokalu.**
- Wynagrodzenie notariusza za ogół czynności notarialnych dokonywanych przy zawieraniu umowy oraz koszty sądowe w postępowaniu wieczystoksięgowym obciążają nabywcę lokalu.
- Do aktu notarialnego przystępują małżonkowie, o ile prawo ma należeć do nich obojga.
- Akt notarialny sporządzony zostanie u notariusza, którego siedzibą jest miasto Grudziądz.
- Lokal można oglądać **w dniu 30.12.2025 r. w godz. 14.00 – 16.00** lub po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, tel. 56-66-32-235.
- Szczegółowe informacje można uzyskać w Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu, ul. Moniuszki 13 – Biuro Obsługi Interesantów (parter), tel. 56-66-32-180.
- Regulamin określający zasady przeprowadzania przetargów na ustanowienie odrębnej własności lokalu w Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu dostępny jest na stronie internetowej Spółdzielni www.smgr.pl w zakładce „Regulaminy” lub w siedzibie Spółdzielni.

Grudziądz, dnia 10.12.2025 r.

Położnictwo na Bielanach nie do poznania

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Bogatsza oferta dla mam, nowe i odnowione sale to tylko część zmian, które ostatnio zaszły na oddziale położniczym Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu.

Nie ma co ukrywać - kilkanaście lat temu oddział położniczy w szpitalu na Bielanach u części mam i ich rodzin nie miał najlepszych opinii. Dziś zdecydowanie przeważają te pozytywne. To efekt wielu zmian wprowadzonych w części Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu, która formalnie nazywa się: Pododdział Położnictwa Kliniki Położnictwa, Chorób Kobiecych i Onkologii Ginekologicznej.

Szersza oferta dla mam
Te zmiany zostały nazwane „OdRodzenie”. To oczywiście nawiązanie do porodów, po których kobiety trafiają na położnictwo, oraz nowego wizerunku położnictwa w toruńskim wydaniu. Logo z tym określeniem widoczne jest w wielu miejscach na oddziale - takie określenie, potocznie, ciągle funkcjonuje.

- Naprawdę dużo się tutaj zmieniło - mówi Karolina Krajewska, położna koordynująca Pododdziału Położnictwa, nazywana, a jakże, oddziałową. - Zmiany przede wszystkim objęły zakres opieki nad mamami. Został znacząco rozszerzony. Mamy mogą skorzystać ze wskazówek doradcy laktacyjnego, edukatora laktacyjnego, urofizjoterapeuty, który - ogólnie rzecz ujmując - podpowie, jak fizycznie wrócić do siebie po porodzie. Wsparcia udziela także psycholog.

- Okres połogu dla kobiety jest trudny, a dla wielu - bardzo trudny. Nadal odczuwają ból, ogromne zmęczenie, wielką huśtawkę nastrojów. Staramy się maksymalnie im pomóc, wesprzeć opieką i podzielić doświadczeniem - podkreśla oddziałowa.

Powstały rodzinne sale
Ta pomoc ma też inny wymiar. To znacząca poprawa warunków na oddziale. Była możliwa dzięki pracom remontowym na oddziale.
- Remont rozpoczął się w 2024 roku. Trwał dość długo, bo w czasie związanych z nim robót oddział musiał normalnie funkcjonować. Remont był więc prowadzony etapami. Z użytko-



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Położne z oddziału położniczego w Wojewódzkim Szpitalu Zespołonym w Toruniu - na niedawno wyremontowanym korytarzu

wania wyłączaliśmy maksymalnie dwie sale dla mam z dziećmi. Prace remontowe zakończyły się w ubiegłym tygodniu - mówi Karolina Krajewska.

W efekcie remontu na oddziale jest nowość - to dwie sale rodzinne. Z mamą i dzieckiem może tu przebywać przez całą dobę osoba towarzysząca. W praktyce to mąż czy partner kobiety. Jego pobyt jest odpłatny - 200 złotych za dobę. W sali osoba towarzysząca ma do dyspozycji fotel - rozkładany, jest więc on też łóżkiem. Korzysta ze szpitalnych posiłków.

- Odpłatność za taki pobyt osoby towarzyszącej jest standardem w szpitalach. Mamy naprawdę minimalną stawkę. Zainteresowanie salami rodzinnymi jest ogromne. Mamy pytania dotyczące możliwości ich rezerwacji. Nie możemy jej wprowadzić, bo nie wiadomo, kiedy rodzina salę opuści i następna będzie mogła z niej skorzystać. Zabiegamy, by jeszcze jedna sala na oddziale stała się taką rodzinną - wyjaśnia Karolina Krajewska.

Oprócz dwóch sal rodzinnych na oddziale jest też czter-

naście sal kilkuosobowych - dla maksymalnie trzech mam.

- Staramy się, by w tych salach przebywały maksymalnie dwie panie, ale wszystko zależy od obłożenia oddziału - podkreśla oddziałowa.

Wszystkie te pomieszczenia zostały odnowione, podobnie jak pokój odwiedzin. Po remoncie na oddziale dominują jasne kolory - na takie zostały pomalowane ściany w salach i na korytarzu. Są też nowe meble. To łóżeczka dla dzieci i łóżka dla mam - z regulowaną wysokością i kątem nachylenia zagłówka.

Zmiany organizacyjne i kadrowe

Pododdział Położnictwa zajmuje pierwsze piętro w starym budynku szpitala na Bielanach. Obok są sale porodowe. Tu się jeszcze nic nie zmieniło. Nie ma już tu jednak oddziałów patologii ciąży. W ramach reorganizacji zostały połączone i przeniesione na trzecie piętro staroego budynku. Z kolei w nowym obiekcie na Bielanach jest część ginekologiczna z bardzo dobrymi warunkami.

Zaszły także zmiany kadrowe. Kierownikiem wspomnianej kliniki jest prof. dr hab. Krzysztof Preis, jego zastępczy-

nią - prof. dr hab. n. med i n. o zdr. Małgorzata Świątkowska-Freund, a koordynatorem Pododdziału Położnictwa i Sali Porodowej - dr n. med. Szymon Bednarek.

- Wśród położnych dominują osobny młode. Wszystkie są bardzo empatyczne, gotowe w każdej chwili służyć pomocą pacjentkom - zapewnia Karolina Krajewska, która jest magistrem położnictwa - absolwentką Collegium Medicum UMK, ma też tytuł specjalisty w dziedzinie pielęgniarstwa ginekologicznego. W szpitalu na Bielanach pracuje od 11 lat.

Jej, a także pozostałym osobom z Pododdziału Położnictwa oraz z Sali Porodowej toruńskiego szpitala pracy nie brakuje i nie zabraknie. Tutaj, w przeciwieństwie do wielu innych placówek w Polsce, spadek liczby urodzeń jest minimalny. Na Bielanach rocznie przychodzi na świat około dwa tysiące dzieci.

Szpital wojewódzki ma III stopień referencyjności w zakresie opieki nad noworodkami. W efekcie trafiają tutaj kobiety z różnych zakątków regionu (a także spoza niego), u których stwierdzono zagrożone ciążę, np. z powodu cukrzycy. ©©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele. 000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl 001384

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena. 00418
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /Ieren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 000046

MAGAZYN

SPORTOWY24

15.12.2025

Kiepskie nastroje w Hali Mistrzów. Czy to było pożegnanie trenera Grzegorza Kozana? Klęska Twardych Pierników w stolicy STR.21



FOT. OLIVIA NOWAK

Anwil wygrał, a kibice gwizdali

**MARIA OKRUCIŃSKA
Z TORUNIA JEST
WIELKĄ NADZIEJĄ
KOLARSTWA
STR. 22**

**Fatalny weekend
bydgoskiej siatkówki,
CUK Anioły Toruń
nadal zachwycają
STR. 21**

**Jedna tragiczna
połowa przerwała
długą serię zwycięstw
toruńskich koszykarek
STR. 21**

SPORTOWY24.PL

Juliusz Kruszankin: Legii potrzebna jest rewolucja

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Juliusz Kruszankin, który z warszawskim klubem zdobył 7 trofeów i grał w europejskich pucharach nie jest zaskoczony postawą polskich zespołów w Lidze Konferencji.

Legia po porażce 1:2 z Noah straciła szansę na awans do fazy pucharowej, w której mogą zagrać trzy ekipy z naszej ekstraklasy.

Porażka Legii z ormiańskim Noah to niespodzianka?

W tym przypadku trudno mówić o niespodziance, bo Legia gra słabo i patrząc na tabelę ekstraklasy broni się przed spadkiem. To nie zrodziło się z przypadku, ten proces postępował od jakiegoś czasu. Legia zawodzi we wszystkich rozgrywkach, a przyczyn tego może być naprawdę wiele. Patrzę na to z perspektywy kibica, a kibic nie musi wiedzieć, co się dzieje w środku. Może to i lepiej.

Brakuje jej jakości?

Wydaje mi się, że nie w tym problem. Zawodnicy Legii są

powoływani do reprezentacji Polski i innych narodowych kadr. Indywidualnie nie wygląda to źle.

Nie przekonujesz na siłę o tej jakości? Kiedyś Legia miała lepszych zawodników.

W obronie Legia wygląda przyzwoicie, gorzej z ofensywą. Stwarza mało okazji, ma problemy ze zdobywaniem goli, tabele ekstraklasy i Ligi Konferencji, niestety, nie kłamią. Wielu kibiców uważa, że tej drużynie brakuje charakteru. Zagraniczni zawodnicy nie chcą się szczególnie poświęcać dla klubu, który traktują tylko jako miejsce pracy. Liderów w Legii też nie widać, a to na pewno daje do myślenia. Nastal czas na rewolucję, a wiąże się to z osobą Marka Papszuna. Pamiętam jak w 1992 roku Legii groził spadek. W ostatniej kolejce wygrała z Motorem w Lublinie 3:0, a u rywala nie zagrał Leszek Pisz, który miał wrócić po wypożyczeniu do stolicy, jako jeden z symboli ówczesnych przemian. W klubie pojawił się Janusz Romanowicz z kasą, ale początkowe inwestycje nie przynosiły efektów. Do-



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Mileta Rajović to symbol zmian, które latem zaszyły przy Łazienkowskiej. Nieudanych...

piero postawienie na Janusza Wójcika wstrząsnęło Legią. Papszun może wiele zmienić na lepsze, ale nie ma gwarancji na sukces. Potrzebuje też wsparcia, bo specyfika pracy w Legii jest inna niż w Rakowie. Z klubem z Częstochowy osiągnął super wyniki. Teraz zostawi go na dobrej pozycji w Li-

dze Konferencji, choć w kraju od początku sezonu nie było tak, jakby życzyli sobie fani.

Trzy nasze drużyny awansują z fazy ligowej Ligi Konferencji?

Tak może się stać, choć są bardzo chimeryczne. Lech przegrał na Gibraltarze z Lincolnem, a w Poznaniu był bliski zwycię-

stwa z Mainz. Potencjał w ekipie jest duży, lecz nie zawsze znajduje przełożenie na boisku. Chyba też przydałoby się więcej Polaków w składzie, tak jak jest w Jagiellonii.

Zespół z Białegostoku ma prawo odczuwać zmęczenia intensywnym rokiem 2025?

Zgadza się ze Zbigniewem Bońkiem i Tomkiem Hajtą, których śmiesz takie tłumaczenia. Piłkarz musi być gotowy do gry co trzy dni i odczuwać z tego przyjemność, a nie narzekać. Rotacje źle wpływają na Jagę, która ma słabszą końcówkę roku. Wydaje mi się, że za dużo oczekujemy od polskich klubów w pucharach, nasze miejsce jest obecnie w Lidze Konferencji i wale w tych rozgrywkach nie rządzą. Nie możemy się załapać do Ligi Europy, nie mówiąc o Lidze Mistrzów. Stan posiadania w pucharach pokazuje obecny potencjał ekstraklasy, która się rozwija sportowo, lecz nie tak szybko jak się czasami wydaje. Kluby muszą zarabiać i sprzedawać zawodników, normalne, ale mało jest spektakularnych transferów. Drużyny buduje się na zbyt krótką metę, odchodzą wartościowi piłkarze, których szybko nie da się ich zastąpić. Mam jednak nadzieję, że jakości będzie przybywać i zobaczymy więcej młodych Polaków w czolowych rolach w lidze. To całej naszej piłce wyjdzie na dobre.

©@

Robert Kubica: Cóż, chyba nie potrafię być w pełni usatysfakcjonowany...

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SPORTY SAMOCHODOWE. O zakończeniu niedawno sezonu i planach na najbliższą przyszłość rozmawiamy z Robertem Kubicą, byłym kierowcą Formuły 1.

Jesteś w pełni usatysfakcjonowany z dokonań w 2025 roku? Do historii przejdzie przede wszystkim spektakularne zwycięstwo w 24-godzinny wyścigu Le Mans.

Wygrywając Le Mans24 osiągnęliśmy szczyt, jeśli chodzi o wyścigi długodystansowe. Nie ma ważniejszej imprezy niż właśnie ta. Zwłaszcza, że zrobiliśmy to w aucie nie fabrycznym, jako tak zwani klienci. Realistycznie patrząc, były naprawdę małe szanse, żeby tego dokonać.

Wygraną w Le Mans porównujesz do zwycięstwa w igrzyskach olimpijskich...

... bo ma wyjątkową wartość! To najważniejsze zawody na świecie w wyścigach długodystansowych i tej wygranej nie zamieniłbym na zwycięstwo w klasyfikacji generalnej, choć oczywiście, bardzo chciałbym też tego dokonać. Zapamiętam miniony se-

zon jako trudny, ale jeśli chodzi o wyniki, to był bardzo pozytywny.

Razem z Philem Hansonem i Yifeiem Ye sezon 2025 Długodystansowych Mistrzostw Świata FIA WEC zakończyłeś na drugim miejscu w klasyfikacji generalnej Hypercar, co też jest bardzo dużym osiągnięciem.

Pozostaje pewien niedosyt, ale tylko na papierze. Oceniając nasze szanse przed sezonem na chłodno, udało się nam wyciągnąć z niego maksimum. Były wyścigi w których mogliśmy dokonać więcej, ale musimy być jednocześnie dumni z tego, co zrobiliśmy. Może nie do końca zuję się spełniony, ale kto mnie zna ten wie, że chyba nigdy nie potrafię być w pełni usatysfakcjonowany.

Co dalej, jeśli chodzi o długodystansowe mistrzostwa świata? Twój kontrakt z zespołem AFC kończy się w tym roku.

Jesteśmy w fazie rozmów i podejmowania decyzji. Tak naprawdę, dużo zależy ode mnie. Finalnej decyzji jeszcze nie ma, w głowie rodzą się pewne pomysły i mamy jeszcze trochę czasu. Chce podjąć



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Robert Kubica może zaliczyć sezon 2025 do bardzo udanych. Wygrał m.in. 24-godzinny wyścig w Le Mans

taką, co do której będę w stu procentach przekonany, że będzie właściwa.

Jakiś czas temu powiedziałeś, że na tym etapie kariery, ważniejsze niż jak najszybsze pokonanie przysłowiowego okrażenia jest szczęście w życiu prywatnym. Zachodzą w nim poważne zmiany?

Moim naturalnym celem, gdy zaczynałem starty w długo-

dystansowych mistrzostwach świata w 2021 roku było zwycięstwo w Le Mans24 i to się udało osiągnąć. Uprawianie tej dyscypliny jest dla mnie czystą pasją. Oczywiście, to moja praca, ale chciałbym wracać z zawodów do domu usatysfakcjonowany i szczęśliwy oraz świadomy, że zrobiłem maksimum. W tym i ubiegłym rok osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki, ale za-

wsze było coś pozasportowego, co sprawiało, że gdy wracałem w domowe pielesze, nie byłem w pełni wyluzowany i usatysfakcjonowany. I to dało mi trochę do myślenia. Zobaczymy, co głowa mi podpowie i z pewnością bardzo dokładnie wszystko przeanalizuję.

W ostatnim czasie sporo mówi się o tym, że Polska chce zorganizować igrzyska olimpijskie w 2040 lub 2044 roku. Zwiedziłeś niemal cały świat, jesteś w stanie podjąć się takiego wyzwania?

Z punktu widzenia sportowca i Polaka, chyba nie ma lepszej wiadomości. Gdyby naprawdę to się wydarzyło, byłoby dla naszego kraju niesamowitym sukcesem na dalszy rozwój, szansą dla wielu młodych ludzi, ogromnym zaszczytem. Dla wszystkich, kibiców, sportowców, zwykłych mieszkańców. W ostatnim czasie w Polsce bardzo dużo się zmieniło i widzę to niemal na każdym kroku, gdy przyjeżdżam do kraju.

Jako naród, który lubi narzekać nie doceniamy tych wszystkich zmian?

Niestety, lubimy być malkontentami. Dawniej, gdy wyjeź-

daliśmy chociażby do Czech, czy Austrii, to był efekt wow, że tam jest inny świat. A teraz? Jest na odwrót. Mam wielu znajomych w Niemczech, Anglii, czy we Włoszech, którzy, gdy przyjeżdżają do Polski, to mają właśnie taki efekt wow. Zaważają, że bardzo dużo się u nas zmieniło. Organizacja igrzysk dodałaby Polsce jeszcze więcej prestiżu, ale przede wszystkim młodszemu adeptom sportu niesamowitego kopa do rozwoju. Dałaby nadzieję i możliwości.

W bogatej karierze nie miałeś właściwie okazji, żeby zaprezentować umiejętności przed polską publicznością...

... i bardzo tego żałuję. Jako młody kierowca musiałem rozwijać się za granicą, a okazji do występów w Polsce miałem bardzo mało. Mówię o tym, bo chyba dla każdego sportowca na tym najwyższym poziomie, nie ma większej przyjemności niż reprezentowanie swojego kraju przed własną publicznością. Zazdroszczę tego wielu kolegom i koleżankom i gdyby w Polsce odbyły się igrzyska olimpijskie, dla wielu z nich byłoby to spełnieniem marzeń. ©@

Skoki narciarskie Po konkursach Pucharu Świata w Klingenthal Polacy mogą czuć duży niedosyt

Biało-Czerwoni nie poszli za ciosem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskajedynka.pl

Osiemnaste miejsce Kacpra Tomasiaka w sobotę i 20. Piotra Żyły w niedzielę. Bilans Polaków w PŚ w Klingenthal jest rozczarowujący.

W poprzedni weekend w Pucharze Świata w Wiśle Polacy w końcu przełamali pewną niemoc. Po raz pierwszy w sezonie olimpijskim znaleźli się w czołowej dziesiątce (Tomasiak i Żyła). Taki wynik napawał optymizmem, że kolejne występy mogą również dawać kibicom dużo emocji i radości. Niestety, w Klingenthal Biało-Czerwoni nie poszli za ciosem.

Choć przeblask był jeden, i to taki, że jeszcze bardziej rozbudził nadzieję po przełomie w Wiśle. W sobotnim konkursie po pierwszej serii mogliśmy bowiem liczyć nawet na podium. Tomasiak, który wcześniej w piątkowych kwalifikacjach i w sobotnim treningu był daleko, tym razem oddał znakomity skok. W trudnych



FOT. EAST NEWS

Kacper Tomasiak w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Klingenthal był 18. W niedzielę nie zdobył punktów

warunkach - zawodnikom przeszkadzała przez cały weekend gęsta mgła - poleciał na 134 metry. Na półmetku zajmował 5. miejsce, ze stratą 4 punktów

do podium i aż 18,6 pkt. do prowadzącego z dużą przewagą Domena Prevca.

Druga seria w wykonaniu niespełna 19-letniego Polaka

była jednak znacznie gorsza. Odebrał surową lekcję i po słabszym skoku spadł w klasyfikacji aż o 13 pozycji - na 18. Niemniej i tak był najlepszym z Polaków. Na 20. miejscu (utrzymał je po pierwszej serii) sklasyfikowany został Kamil Stoch. 25. był Maciej Kot (spadł o 7 „oczek”), a punkty zdobył też 28. Żyła.

Trudno było na tej podstawie wyrokować, co może nas czekać w niedzielę. Przez kwalifikacje Polacy przebrnęli w komplecie, ale wyniki nie dawały dużych nadziei (najlepszy był 21. Żyła, Tomasiak zajął dopiero 47. miejsce). Pierwsza seria wiele nam wyjaśniła. Już wówczas okazało się, że Polacy nie odegrają większej roli w zawodach.

Odpadli trzej nasi skoczkowie, którzy w sobotę byli najwyżej. Stochowi i Tomasiakowi (po raz pierwszy w sezonie nie zdobył punktów PŚ) zabrakło bardzo niewiele, Kot był nieco dalej.

Ci, którzy awansowali, furory nie zrobili. No bo jak ekscytować się 17. miejscem Żyły, 22. Pawła Wąska (akurat jeden z lepszych

występów w sezonie) czy 25. Dawida Kubackiego? Zresztą druga seria potwierdziła, że wyjazd do Klingenthal jest dla naszej reprezentacji „do zapomnienia”. Żyła zleciał na 20. lokatę, Wąsek poprawił się nieznacznie - 21., a Kubacki spadł na 28. miejsce.

To był jeden z najgorszych weekendów naszej ekipy w tym sezonie. Co gorsza, coraz bardziej ucieka nam nie tylko elita Pucharu Świata, ale i zawodnicy, którzy w prestiżowym cyklu wcześniej zazwyczaj byli daleko za nami. Bułgar Władimir Zografski (trenowany przez Grzegorza Sobczyka) w Niemczech był 15. i 14. Młody Francuz Valentin Foubert zajął, odpowiednio, 12. i 4. miejsce! A obaj przed Polakami w tym sezonie byli nie po raz pierwszy...

W Klingenthal dzielił i rządził Domen Prevca. Wygrał jedno kwalifikacje i dwa konkursy, prowadząc po pierwszych seriach. W obu przypadkach zdeklasował rywali - w sobotę zwyciężył z przewagą 25,5 pkt., w niedzielę było to „tylko” 13 pkt.

Słoweniec wygrał cztery ostatnie konkursy, od sześciu imprez nie schodzi z podium. Jest liderem klasyfikacji Pucharu Świata.

Wyniki PŚ w Klingenthal

Sobota: 1. Domen Prevca (Słowenia) 298,5 (142,5 i 143 m), 2. Stefan Kraft (Austria) 273 (132,5 i 133,5 m), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 271,9 (134 i 131 m), 4. Ren Nikaïdo (Japonia) 266,7 (129,5 i 133 m), 5. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 265,7 (127,5 i 134 m)... 18. Kacper Tomasiak (Polska) 246,8 (134 i 126,5 m), 20. Kamil Stoch (Polska) 245,1 (129,5 i 127,5 m), 25. Maciej Kot (Polska) 240,5 (129 i 125 m), 28. Piotr Żyła (Polska) 236,8 (130,5 i 122 m), 32. Dawid Kubacki (Polska) 117,4 (127 m), 39. Paweł Wąsek (Polska) 112,5 (123,5 m).

Niedziela: 1. Domen Prevca (Słowenia) 275,1 pkt (141 i 140,5 m), 2. Ren Nikaïdo (Japonia) 262,1 (141 i 135 m), 3. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 261 (142 i 133,5 m), 4. Valentin Foubert (Francja) 257,4 (140 i 137 m), 5. Kristoffer Erikson Sundal (Norwegia) 252,5 (138,5 i 133 m)... 20. Piotr Żyła (Polska) 221,1 (130,5 i 129 m), 21. Paweł Wąsek (Polska) 220,7 (132 i 127 m), 28. Dawid Kubacki (Polska) 207,2 (129,5 i 121,5 m), 31. Kamil Stoch (Polska) 108,1 (128 m), 32. Kacper Tomasiak (Polska) 107,8 (125,5 m), 37. Maciej Kot (Polska) 101,4 (126,5 m). ©©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011445104

Za nami mistrzostwa Europy w pływaniu w Lublinie.

Otylia Jędrzejczak: Z niemożliwego zrobiliśmy możliwe

Po raz ostatni tak duża impreza odbyła się w Polsce przed czternastoma laty, gdy o medale mistrzostw Europy na krótkiej pływalni zawodnicy rywalizowali w Szczecinie. Jędrzejczak zdecydowała się na ponowne sprowadzenie dużej międzynarodowej imprezy do Polski.

– Dla Polskiego Związku Pływackiego to było olbrzymie wyzwanie. Rok temu byliśmy już gospodarzem mistrzostw Europy juniorów w skokach do wody, ale teraz – po czterech latach – zorganizowaliśmy imprezę seniorską. To wszystko było możliwe dzięki naszym sponsorom i partnerom, m.in. firmy Orlen oraz marek LOTTO i DrWitt. Jestem dumna z lokalnego komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem Marty Zalewskiej. Każdy, kto przyjechał do Lublina, podkreślał naprawdę wspaniałe przygotowanie. Uważam, że organizacyjnie stanęliśmy na najwyższym stopniu podium. Oczywiście, może to być odebrane jako przechwałki, ale przy tej ilości pozytywnych opinii z zewnątrz jestem prze-



FOT. RAFAŁ OLEKSIWICZ

Otylia Jędrzejczak, Jakub Rutnicki

konana, że naprawdę zrobiliśmy kawał dobrej roboty – **podkreśla prezes Polskiego Związku Pływackiego.** Gdy rywalizację w Lublinie zakończyli najlepsi w Europie pływacy, rozpoczęło się święto dla amatorów pływania. W mistrzostwach Europy masters na krótkim basenie w Lublinie, których sponsorem głównym był Orlen, wystartowało prawie 2000 osób.

Co jest najbardziej istotne to to, że najwięcej pochwał pod adresem organizatorów padło ze strony zawodników. – Naprawdę bardzo się ucieszyłam, kiedy Liam

Tancock, czyli mistrz świata w stylu grzbietowym sprządk kilkunastu lat, a obecnie szef Komisji Zawodniczej European Aquatics, powiedział mi, że ma bardzo pozytywny feedback od zawodników. Mamy obiekt, w którym z niemożliwego zrobiliśmy możliwe. Może było trochę ciasnowo, ale przytulnie i rodzinnie. Mieliśmy trybuny wypełnione polskimi kibicami, ale bardzo licznie zjechali się do Lublina również kibice z innych europejskich krajów. W European Aquatics oceniono, że nasze zawody były zorganizowane na wysokim poziomie. War-



FOT. RAFAŁ OLEKSIWICZ

Sztafeta 4x50m

tością imprezy był oczywiście szybki basen. Włosi pobili rekord świata w sztafecie, ustanawiano najlepsze czasy w historii europejskiego pływania, padały rekordy świata i Europy juniorów. Niesamowite jest też to, że trafiliśmy na wspaniałych wolontariuszy. W czasie całych mistrzostw było to aż 250 osób. Wspierali zawodników, pomagali im się przemieszczać, dawali serce, uśmiech i radość – **dodaje Otylia Jędrzejczak.**

Biało-Czerwoni, wspierani przez sponsora głównego polskiego pływania PGE Polską Grupę Energetyczną,

zdobyli w Lublinie osiem medali – dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Na najwyższym stopniu podium stanęły Katarzyna Wasick na 50 metrów stylem dowolnym oraz Justina Kozan na 400 metrów zmiennym, drugie miejsca zajęli Krzysztof Chmielewski na 200 metrów motylkowym i sztafeta 4x50 metrów dowolnym mężczyzn, a brązowe krążki trafiły do Michała Chmielewskiego na 200 motylkowym, Kamila Sieradzkiego na 200 dowolnym oraz sztafety 4x50 dowolnym kobiet i sztafety mieszanej 4x50 zmiennym.

– Muszę przyznać, że liczyłam na pięć medali indywidualnych i rzeczywiście tyle ich zdobyliśmy. Do tego doszły trzy w konkurencjach sztafetowych. Taka liczba miejsc na podium to pozytywny wynik zawodów. Nasi zawodnicy bili też w Aqua Lublin rekordy Polski i rekordy życiowe. Kibice na trybunach dali pozytywną energię. To pokazuje, że ta impreza była potrzebna. Mogliśmy pokazać polskie pływanie na najwyższym poziomie, a młodsi adepci tej dyscypliny mieli możliwość zobaczenia najlepszych w Europie – **mówi Jędrzejczak.**

Jedyna polska mistrzyni olimpijska w pływaniu ma nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się zorganizować w Polsce kolejną wielką, może nawet jeszcze większą imprezę. – Patrząc z perspektywy strategii rozwoju sportu i przygotowania do organizacji igrzysk olimpijskich, to był dla nas pierwszy i bardzo dobry krok. Może w przyszłości będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym, żeby przygotować się do igrzysk 2040-2044 – **dodaje prezes Polskiego Związku Pływackiego.**

PKO BP Ekstraklasa Wśród nominowanych są zaskoczenia. I jest legenda

ONI BYLI NAJLEPSI NA POLSKICH BOISKACH W MINIONEJ RUNDZIE

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Po osiemnastu (nie w pełni rozegranych) kolejkach PKO BP Ekstraklasa zapadła w zimowy sen. Przed przerwą wyłonił się najlepszy jedenastkę rundy jesiennej.

Wyboru dokonaliśmy, gdy w naszej elicie odbyło się 157 meczów (ze 162 zaplanowanych). Najlepszego piłkarza na dystansie rundy wyłonił w szerokim gronie redakcyjnym. Pod uwagę braliśmy statystyki, osobiste wrażenia, ale także wpływ danego kandydata na grę, bądź wyniki drużyny czy choćby umiejętność utrzymania formy. Ten ostatni czynnik nie jest bez znaczenia. Nie zabrakło bowiem przykładów, kiedy ktoś błyszczał w kilku meczach, po czym zniknął na długo (albo odwrotnie).

Dwóch przedstawicieli w towarzyszącej jedenastce ma liderująca Wisła Płock, która jeszcze w czerwcu biła się w barażach o awans do elity. Nieprzypadkowo doceniliśmy z niej zawodników odpowiadających za broń. Drużyna beniaminka straciła zaledwie 12 bramek (najmniej w stawce). Mało tego, nikt nie potrafił wbić jej więcej niż gola w spotkaniu. Spora w tym zasługa nowego bramkarza i nowego stopera.

Tyłu samo wyróżnionych jest z Górnik Zabrze czy Radomiak, w którym brylowali Polacy, choć przez kadre przewinęło się w sumie aż 20 obcokrajowców. W jedenastce znaleźli się ponadto piłkarze Cracovii, Legii Warszawa i Jagiellonii Białystok. Nie ma nikogo - i to nie jest dla nikogo zaskoczenie - z Legii Warszawa zajmującej miejsce w strefie spadkowej.

Bramkarz
Rafał Leszczyński (33 lata, Wisła Płock). Jego były zespół (Śląsk Wrocław) spadł do 1 ligi, ale on został w elicie i potwierdził klasę. Wpuścił tylko 12 bramek. W sześciu meczach zachował czyste konto.

Obrona
Rafał Janicki (33 lata, stoper, Górnik Zabrze). Nie bez powodu dobija do czterystu występów w ekstraklasie. I także w tym sezonie, już jako weteran tego

Jedenastka Jesieni Polska Press w PKO Ekstraklasie



szczębla, potwierdza wysokie umiejętności. Bez niego zespół nie miałby pewnie prawa myśleć o strefie medalowej, a to się dzieje po przekroczeniu półmetka.

Marcin Kamiński (33 lata, stoper, Wisła Płock). Po niespełna dekadzie wrócił do Polski z Niemiec. W barwach beniaminka praktycznie co mecz pokazywał jakość. Tak kierował defensywą, że nawet najlepsze ataki rywali nie były w stanie wcisnąć więcej niż jednego gola!

Oskar Wójcik (22 lata, stoper, Cracovia Kraków). Takiego wejścia do ekstraklas nie zaliczył nikt. Ten młody stoper awansował bowiem z trzecioligowych rezerw dzięki odwadze nowego trenera. Odpłaca się maksymalnym zaangażowaniem i solidną formą. Już został ulubieńcem trybun porównywanym do samego Kamila Glika. Wartość gracza podczas rundy poszybowała z 25 tys. do 1,5 mln euro!

Pomocnicy
Jan Grzesik (31 lat, boczny obrońca/pomocnik, Radomiak Radom). Po trzydziestce przeżywa najlepszy czas w karierze. Gdzie nie zostanie wystawiony, tam da jakość. Jest nie tylko konkretny (6 goli, 5 asyst), ale i bar-

dzo efektowny w tym co robi na boiskach. Do tego stopnia, że jego imię wielu fanów tłumaczy sobie na portugalskie „Joao”, bo jest w nim ewidentny pierwiastek Joga Bonito!

Jesus Imaz (35 lat, ofensywny pomocnik, Jagiellonia Białystok). Nie opuścił w tym sezonie żadnego meczu! Był tak samo eksploatowany w ekstraklasie (osiem goli, pięć asyst), jak i w Europie. Wszędzie dał radę. Gratulujemy przekroczenia stu goli w lidze, ale również w barwach Jagi.

Patrik Hellebrand (26 lat, środkowy pomocnik, Górnik Zabrze). Nie bez powodu zadebiutował niedawno w reprezentacji Czech. Świetny rozgrywający (4 gole i asysta), a poza boiskiem dobry kompan. Chce go choćby Pogoń Szczecin, ale wydaje się, że jest już poza jej finansowym zasięgiem, tak jak i zresztą pozostałej konkurencji.

Rafał Wolski (33 lata, środkowy pomocnik, Radomiak Radom). Kiedyś miał zadatki na gwiazdę reprezentacji Polski. Niestety, za granicą - z różnych względów - nie zrobił jednak furory. Dziś jako kapitan międzynarodowego składu daje świetne popisy w ekstraklasie (gol i 7 asyst). Z nim w formie można

marzyć o naprawdę dużych rzeczach...

Luis Palma (25 lat, ofensywny pomocnik, Lech Poznań). Niesamowicie wręcz wejście do ligi. Reprezentant Hondurasu od razu postanowił zaważać o miano MVP sezonu. Przebywając na wypożyczeniu z Celtiku Glasgow, daje coś ekstra (ma 4 gole i tyle samo asyst). Dla niego warto wyśrubować rekord transferowy, czyli wydać ok. 4 mln euro, bo tyle oczekują Szkoci.

Napastnicy
Karol Czubak (25 lat, Motor Lublin). Może trudno niektórym w to wierzyć, ale rzeczywiście rozgrywa swoją debiutancką rundę w ekstraklasie. Po nieudanej przygodzie w Belgii jest bardzo konkretny w działaniach (9 goli, 2 asysty). Ma prawo myśleć o koronie króla strzelców.

Tomas Bobcek (24 lata, Lechia Gdańsk). Obiektywnie ze wszystkich rozegrał najlepszą rundę. Co za statystyki (13 goli, 4 asysty)! Nie ma wątpliwości, że jest na dobrej drodze po tytuł najlepszej strzelby, a potem do wymarzonego transferu za gigantyczną kwotę - może do ukochanego Bundesligi? ©©

BENIAMINEK NA CZELE STAWKI

Tabela nie uwzględnia zaległych meczów:

Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin, Motor Lublin - Jagiellonia Białystok, Legia Warszawa - Piast Gliwice, Jagiellonia Białystok - GKS Katowice, Piast Gliwice - Lech Poznań.

1. Wisła Płock	18	30	21-12
2. Górnik Zabrze	18	30	29-24
3. Raków Częstochowa	17	29	26-22
4. Jagiellonia Białystok	16	28	28-20
5. Cracovia	18	27	25-21
6. Radomiak	18	26	35-30
7. Lech Poznań	17	26	29-26
8. Zagłębie Lubin	17	25	30-24
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Arka Gdynia	18	21	15-32
12. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
13. Widzew Łódź	18	20	26-28
14. GKS Katowice	17	20	23-28
15. Motor Lublin	17	20	22-27
16. Legia Warszawa	17	19	19-20
17. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35
18. Piast Gliwice	16	17	18-19

Program 19. kolejki - 30 stycznia 2026: Zagłębie - GKS, Lech - Lechia; 31 stycznia: Radomiak - Arka, Widzew - Jagiellonia, Górnik - Piast; 1 lutego: Motor - Pogoń, Wisła - Raków, Legia - Korona; 2 lutego: Nieciecza - Cracovia

NAJLEPSI STRZELCY

13 goli
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
10 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
9 goli
Karol Czubak (Motor Lublin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
8 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Radomiak Radom)
7 goli
Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojiljković (Cracovia Kraków), Łukasz Sekulski (Wisła Płock).
6 goli
Dawid Błanik (Korona Kielce), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jan Grzesik (Radomiak Radom), Sondre Lisseth (Górnik Zabrze), Maurides (Radomiak Radom), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok).

Adam Godlewski

„Krótka piłka”

ZE WSKAZANIEM NA... PAPSZUNA

Jedenastka rundy bez zawodników Legii i Rakowa? Nie, to nie jest pomysł. O ile przed startem rozgrywek - biorąc pod uwagę wysokości budżetów, aktywność na rynku transferowym i dokonania z poprzedniego sezonu - klasyfikacja nie do wymyślenia, o tyle teraz wybór był logiczny. I na pewno się obroni! Powody nieobecności wśród wyróżnionych piłkarzy zespołów ze stolicy i spod Jasnej Góry są oczywiście zupełnie różne.

Legionistów zawiedli na wszystkich frontach, zespół tworzyli tylko teoretycznie. Kto z rywali miał choćby ułamek pomysłu na to, jak ugryźć tę wysoko przepłacaną i nieskoordynowaną w działaniach grupę piłkarzy, ten zabierał stołecznemu klubowi punkty. W efekcie ludzie zatrudniani przez Dariusza Mioduskiego potrafili w lidze wygrać zaledwie 4 spotkania. Co przy nakładach przekraczających rocznie 200 milionów PLN stanowi dorobek... kabaretowy.

Raków rywalizację na krajowych boiskach zaczął w tempie ślimaka, ale koniec końców - mimo olbrzymiego zamieszania wokół Marka Papszuna - udowodnił, że nadal na polskim rynku zalicza się do gigantów. Tyle tylko, że w przekroju całej rundy nie zdążył odcisnąć piętna na rozgrywkach w żadnej specjalizacji - stracił ponad 20 goli i nie zdołał dobić (przed naszą elekcją) do 30 strzelonych bramek. A poza wszystkim - najbardziej

charyzmatycznym w częstochowskim klubie człowiekiem pozostał szkoleniowiec. Papszun, nawet na odchodnym (do Legii), był niczym Jose „The Special One” Mourinho w szczytowych latach. Ogniskował na sobie uwagę, gdy Raków przegrywał i wysuwał się na plan pierwszy, kiedy drużyna odzyskała wigor i jakość. I mocniej niż w poprzednich sezonach podopiecznych pozostawił w cieniu...

Głównym walorem każdej wybieranej jedenastki, podobnie jak wszystkich innych rankingów, które są skazane na subiektywny osąd elektorów, są emocje, które wzbudzi. Pomijając oczywisty fakt, że jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim kibicom polskich klubów dogodził (i nigdy się nie urodził), z reguły dajemy fory piłkarzom zespołów, z którymi sympatyzujemy. I chętniej - gremialnie - doceniamy zawodników wyróżniających się w ofensywie. Często patrzymy też na potencjał, podświadomie premiując młody wiek i nie do końca zweryfikowaną skalę talentu.

My wybraliśmy jedenastkę na „tu i teraz”. Ze świadomością, że najbardziej perspektywicznym zawodnikiem w Polsce jest Oskar Pietuszek, wyceniany przez transfermarkt.de na 12 milionów euro. Natomiast liczby, które wykreślił w Jagiellonii jesienią - goli, asyst i minut - jeszcze po prostu nie okazały się przepustką do jedenastki najlepszych.

„Lewy” podziwiał gole Raphinha

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. **FC Barcelona pokonała w sobotni wieczór Osasunę 2:0. Oba gole strzelił Brazylijczyk Raphinha. Drugi kolejny mecz ligowy przesiedział na ławce rezerwowych Robert Lewandowski.**

Przeciwko Osasunie Pampe-luna trener Barcelony Hansi Flick wystawił w podstawowym składzie Ferrana Torresa, a Robert Lewandowski rozpoczął mecz wśród rezerwowych. Wydawało się, że polski goleador pojawi się na murawie po zmianie stron. „Lewy” w drugiej połowie ruszył do rozgrzewki, ale niemiecki szkoleniowiec w ogóle nie skorzystał z usług kapitana reprezentacji Polski i to już w drugim meczu ligowym z rzędu.

Niedługo po zakończeniu spotkania Mireia Ruiz Serapio, dziennikarka „Catalunya Radio”, poinformowała, że Lewandowski nie zagrał z Osasuną przez kontuzję mięśnia uda.

„W nagłym wypadku mógł zagrać 15 minut” - napisano



FOT. EPA/PAP

Bohaterem meczu Barcelony z Osasuną Pampeluna, pod nieobecność Lewandowskiego, był Raphinha

na La Transmisio d'en Torquemada na portalu X. „Lewy” po prostu nie chciał ryzykować pogłębienia urazu.

Wcześniej drugi z Polaków, Wojciech Szczęsny, zgłosił, że cierpi z powodu zapalenia żołądka i jelit. Nie wiadomo, kiedy Lewandowski i Szczęsny będą dostępni do gry.

Przed Barceloną wtorkowy mecz w Pucharze Króla z Gu-

adalajarą, a potem spotkanie 21 grudnia w LaLiga z Villarreal.

Dzięki zwycięstwu 2:0 nad Osasuną Barcelona przedłużyła serię strzelonych goli w meczu do 37 z rzędu. Wyrównała tym samym drugi najdłuższy rekord strzelonych bramek w historii LaLiga, który miał miejsce w erze Ernesto Valverde (2018-2019). Seria Flicka rozpoczęła się 21 grudnia

2024 roku i w tym okresie „Blaugrana” zdobyła 101 bramek - średnio niemal 3 gole na mecz.

Absolutny rekord Barcelony w liczbie meczów z golami w LaLiga wynosi 63 mecze. Barca osiągnęła to w okresie od lutego 2012 do października 2013 roku, gdy trenowali ją Pep Guardiola, Tito Vilanova i Gerardo Martino.

Diego Simeone, trener Atletico Madryt po pokonaniu Valenci 2:1 awansował na drugie miejsce w rankingu szkoleniowców, którzy odnieśli najwięcej zwycięstw w LaLiga. Argentyńczyk ma na koncie już 324 wygrane. Pierwszy jest śp. Luis Aragones - 344 zwycięstwa. ©

LALIGA

16. kolejka: Real Sociedad San Sebastian - Girona 1:2 (Guedes 35 - Cygankow 76, 84), **Atletico Madryt - Valencia 2:1** (Koke 17, Griezmann 74 - Beltran 63), **Real Mallorca - Elche 3:1** (Morlanes 5, Mascarell 82, Muriqi 89 - Mafefo 21 samobój), **Barcelona - Osasuna Pampeluna 2:0** (Raphinha 70, 86), **Getafe - Espanyol Barcelona 0:1** (Cabrera 53), **Sevilla - Real Oviedo 4:0** (Adams 4, Sow 22, Mendy 51, Ejuke 89).
Prowadzi Barcelona, przed Realem Madryt i Villarrealem. Tabelę zamyka Levante.

Klub Polaków przerwał fatalną serię spotkań

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **Pomimo gry w dziesiątkę przez całą drugą część spotkania serię meczów bez zwycięstwa przerwał zespół dwóch Polaków - FC St. Pauli.**

Chyba nikt w Hamburgu nie przypuszczał w połowie września, że drużyna, która sezon rozpoczęła od dwóch zwycięstw i remisu popadnie w taki marazm. Tymczasem przez

trzy kolejne miesiące w lidze nie udawało się niemal nic. Najpierw zespół zaliczył dziewięć porażek z rzędu, a tydzień temu 94. minucie uratował remis.

W sobotę nadarzyła się znakomita okazja na przełamanie. FC St. Pauli podejmował Heidenheim. Od pierwszej minuty na boisku pojawił się Arkadiusz Pyrk (zagrał 90 minut, spotkanie zakończył z żółtą kartką). To nie Polak jednak wystąpił w jednej z głównych ról. Bohaterami gospodarzy okazali się Holender Martijn Kaars, który zdobył

dwie premierowe bramki w Bundeslidze, a także Japończyk Joel Fujita, autor dwóch asyst. Drugiego gola miejscowi zdobyli, gdy grali już w osłabieniu. W doliczonym do pierwszej części spotkania czasie czerwona kartkę za faul taktyczny otrzymał Szwed Eric Smith.

Kardynalny błąd Smitha i jego wyrzucenie z boiska sprawiło, że na całą drugą część spotkania na murawie zameldował się Adam Dźwigała. Defensywa z nim w składzie co prawda nie zdołała zachować

czystego konta, ale utrzymała jednak prowadzenie.

Tempa nie zwalnia Bayern Monachium, który wygrał 12 spotkanie w sezonie. ©

BUNDESLIGA

14. kolejka: Union - RB Lipsk 3:1 (Burke 57, Ansa 64, Skarke 90+3 - Gomis 60), **St. Pauli - Heidenheim 2:1** (Kaars 35 i 53 - Pieringer 64), **Hoffenheim - Hamburg 4:1** (Promel 8, Kabak 31, Lempferle 65, Asilani 72 - Philippe 82), **Borussia M. - Wolfsburg 1:3** (Kulierakis 22 sam - Wimmer 4 i 34, Amoura 30), **Eintracht Augsburg 1:0** (Doan 68), **Bayer - Koeln 2:0** (Terrier 66, Andrich 72)

Sukcesy faworytów do mistrzostwa Anglii

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Komplet zwycięstw zanotowały zespoły aspirujące do walki o mistrzostwo. Pozycję lidera zachował Arsenal Londyn.**

„Kanonierzy” pokonali u siebie ostatni w tabeli Wolverhampton 2:1. Goście we wcześniejszych 15 spotkaniach sezonu zgromadzili zaledwie dwa punkty i mieli bardzo dużą stratą do drużyn „nad kreską”.

Na pierwszą bramkę kibice gospodarzy musieli czekać aż do 70. minuty. Arsenal miał sporo szczęścia, bo samobójczą bramkę zaliczył bramkarz Sam Johnstone, od którego odbiła się piłka po strzale Bukayo Daski w słupek. W 90. minucie zanosiło się na sporą sensację, goście doprowadzili do remisu za sprawą trafienia Tolu Arokodare. W sobotę fortuna wyraźnie sprzyjała jednak Arsenalowi. W czwartej minucie doliczonego czasu, goście po raz drugi strzelili sobie samobójczą bramkę za sprawą Kolumbijczyka Yersona Mosquery. Dzięki czemu londyńczycy zainkasowali - bardzo szczęśliwie - kolejne trzy cenne punkty.

Na zwycięską ścieżkę w rozgrywkach ligowych wrócił Liverpool, który pokonał 2:0 na własnym stadionie Brighton. We wcześniejszych dwóch ligowych meczach „The Reds” dwukrotnie zremisowali. W kadrze na mecz z „Mewami” ponownie znalazł się Mohamed Salah. Egipcjanin rozpoczął spotkanie na ławce rezerwowych. 33-latek nie polecał wcześniej z drużyną do Mediolanu na wtorkowy mecz Ligi Mistrzów z Interem. Salah, który pomógł klubowi w zdobyciu dwóch tytułów mistrza Anglii oraz w triumfie w Lidze Mistrzów, udzielił kon-

trowersyjnych wypowiedzi w poprzedni weekend, gdy po raz trzeci z rzędu został po-sadzony na ławce rezerwowych przez trenera Arne Slot. Holender przyznał wówczas, że nie wie, czy Mo jeszcze kiedykolwiek wystąpi w Liverpoolu. Później doszło do spotkania szkoleniowca z podopiecznym.

Salah pojawił się na boisku już w 26. minucie, gdy zastąpił kontuzjowanego Joe Gomeza. W tym momencie gospodarze prowadzili już 1:0, po голу reprezentanta Francji - Hugo Ekitike. Ten sam zawodnik ustalił wynik meczu w 60. minucie, a asystę zaliczył właśnie Salah. Po meczu Liverpool poinformował, że piłkarz z Egiptu zaliczył 277. bramkę, bądź asystę w 302 spotkaniach, co oznacza, że stał się liderem pod względem łącznej liczby goli i asyst dla jednego klubu, w historii całej Premier League.

Salah wyprzedził legendę Manchesteru United, Wayne’a Rooneya. W przyszłym tygodniu zawodnik wyjedzie z klubu na Puchar Narodów Afryki (21 grudnia - 18 stycznia). A kluby z Arabii Saudyjskiej wciąż są gotowe pozyskać piłkarza za gigantyczne pieniądze.

Swoją mecz wygrał również Manchester City. Wicelider pokonał na wyjeździe Crystal Palace. ©

PREMIER LEAGUE

16. kolejka: Arsenal - Wolverhampton 2:1 (Sam Johnstone 70 bram. samob., Mosquera 90+4 bram. samob. - Arokodare 90), **Chelsea - Everton 2:0** (Palmer 21, Gusto 45), **Liverpool - Brighton 2:0** (Ekitike 1, 60), **Burnley - Fulham 2:3** (Ugochukwu 21, Sonke 86 - Smith Rowe 9, Basse 31, Wilson 58), **Crystal Palace - Manchester City 0:3** (Haaland 41, 88, Foden 69), **AFC Sunderland - Newcastle United 1:0** (Woltemade 46 samobój.), **Nottingham Forest - Tottenham Hotspur 3:0** (Hudson-Odoi 28, 50, Sangare 79), **West Ham United - Aston Villa 2:3** (Fernandes 1, Bowen 24 - Mavropanos 9 samobój., Rogers 50, 79).

Zwycięska „Bogini” Nicoli Zalewskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **Polski piłkarz wciąż nie przekonuje do siebie trenera Atalanty Bergamo - Raffaele Palladino i ponownie rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Na boisku pojawił się w 66. minucie.**

Na prawym wahadle „La Dea”, czyli „Bogini”, zamiast Nicoli Zalewskiego gra Davide Zappacosta, który w 11. minucie asystował nawet przy голу Gianluki Scamacci.

Reprezentant Polski wszedł na murawę dopiero po 20 minutach drugiej połowy (za Lorenzo Bernasconi) i dawał radę.

Zarówno Atalanta, jak i Cagliari nie wystąpią w miniturnieju o Superpuchar Włoch i przed świętami Bożego Narodzenia zagrają jeszcze po meczu w Serie A.

Ponownie w składzie wyjściowym Parmy znalazł się Adrian Benedyczak. Na „Stadio Ennio Tardini” ekipa z „I Crociati” czyli „Krzyżowców” musiała jednak uznać wyższość gości z Rzymu. Polak został zmie-

niony w 77. minucie przez 27-letniego wychowanka AC Milan Patricka Cutrone.

Przypomnijmy, że tydzień temu Benedyczak strzelił - z rzutu karnego - pierwszego gola w Serie A. ©

SERIE A

15. kolejka: Torino - Cremonese 1:0 (Vlasić 27), **Parma - Lazio 0:1** (Noslin 82), **Atalanta Bergamo - Cagliari 2:1** (Scamacca 11, 81 - Gaetano 75), **AC Milan - Sassuolo 2:2** (Bartolacci 34, 47 - Kone 13, Lauriente 77), **Fiorentina - Verona 1:2** (Nunez 69 samobój. - Orban 42, 90+3), **Udinese - Napoli 1:0** (Ekelenkamp 73).

PSG się oszczędzało, ale i tak wygrało

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

LIGUE 1. **Mistrz Francji odniósł kolejną wygraną w rozgrywkach ekstraklasy. Paryżanie, nie bez problemów, pokonali 3:2 na wyjeździe Metz.**

W stolicy Lotaryngii PSG wystąpiło bez kilku kluczowych zawodników, którym trener Luis Enrique dał odpocząć przed środowym meczem w Katarze z brazylijskim Flamingo w finale Pucharu Inter-

kontynentalnego. To rozgrywki, które wróciły do piłkarskiego kalendarza w ubiegłym roku. PSG powalczy o tytuł jako triumfator Ligi Mistrzów. Ostatni w tym roku mecz ligowy mistrzowie Francji rozpoczęli od prowadzenia 2:0 po bramkach Portugalczyka Goncalo Ramosa w 31. minucie i Quentin Ndiantou osiem minut później. Jeszcze przed przerwą gola dla Metz strzelił Jessy Deminguet.

Po zmianie stron, w 63. minucie, Desire Doue podwyższył prowadzenie gości, ale koń-

cówka meczu była dla nich bardzo nerwowa, gdy bramkę kon-taktową zdobył Gruzin Giorgi Citaiszwili w 80. minucie. Ostatni zespół w tabeli nie zdołał jednak wyrównać. ©

LIGUE 1

16. kolejka: Angers - Nantes 4:1 (Abdelli 17, Cherif 60, Djibirin 85, Raolisoa 90+4 - Centonze 81), **Rennes - Brest 3:1** (Lepaul 24, Tamari 25, Meite 87 - Balde 13), **Metz - PSG 2:3** (Deminquet 42, Tsitaishvili 80 - Ramos 31, Ndiantou 39, Doue 63), **Paris FC - Toulouse 0:3** (Hidalgo 29, Gboho 37, 69), **Olympique Lyon - Le Havre AC 1:0** (Sulc 52).

Łyżwiarstwo szybkie Dobry prognostyk przed igrzyskami we Włoszech

NASI Z MEDALAMI W NORWEGII

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek wywalczył srebro i brąz, a Kaja Ziomek-Nogał srebro w zawodach Pucharu Świata w norweskim Hamar.

W rywalizacji na 500 metrów Kaja Ziomek-Nogał wywalczyła srebrny medal, a Damian Żurek – brązowy. Na 1000 metrów Żurek potwierdził kapitalną dyspozycję i dokończył srebrny krążek.

Ziomek-Nogał, która jechała w pierwszej parze, spisała się znakomicie i była na prowadzeniu aż do startu ostatniego duetu, w którym jechała fenomenalna Holenderka Femke Kok. Rywalka pobiła rekord toru i wyprzedziła Polkę.

– Na szczęście nie był to perfekcyjny przejazd, a dał medal, choć było dużo, dużo lepiej niż w moich wszystkich poprzednich biegach. Na początku sezonu zmieniłam płózy na trochę dłuższe, trochę właśnie przez to ten start podczas Mistrzostw Polski był nieudany, bo upadłam na trzecim kroku. Te dłuższe płózy dawały mi takie złudne poczucie, że będą lepsze i bardziej nadawały na szybkie tory za oceanem. Tam się nie do końca odnalazłam, było kilka biegów z błędami. Wróciłam do starych płóz i czuję, że w końcu zrobiłam to, co potrzebowałam. No i utrzymałam



Podium 500 m Pucharu Świata w Hamar: Jennings de Boo, Jordan Stolz i Damian Żurek

koncentrację przez cały bieg. To bardzo dobry występ, ale to jeszcze nie było maksimum moich możliwości – powiedział Ziomek-Nogał.

Damian Żurek, najwyżej klasyfikowany polski panczenista w tegorocznym Pucharze Świata w „generalce” na 500 metrów zajmuje trzecie miejsce. W Hamar wywalczył brązowy medal.

– Otworzyliśmy bardzo fajnie ten Puchar Świata, widziałam na żywo bieg Kai i jestem bardzo zadowolony, że

w końcu jej się udało i zdobyła medal. Ja się cieszę, że po mojej kontuzji wracam do zdrowia i odbudowuję powolnie tę formę, bo przed startem w Calgary naderwałem sobie przywodziciel. W Holandii musiałem bardzo oszczędzać nogę i uważać, żeby nie popełnić głupich błędów, bo, jak wiadomo, najważniejszy bieg mamy dopiero po nowym roku i na tym trzeba się skupić – stwierdził Żurek.

Na obu dystansach Żurek ustąpił Amerykaninowi Jorda-

nowi Stolzowi, który wygrał zarówno 500, jak i 1000 m, a także jeszcze Holendrowi Jenningsowi de Boo na 500 m.

Niestety, w wyścigu na 5000 m nasz naturalizowany Rosjanin Władimir Semirunij zajął dopiero czwarte miejsce i utracił tym samym kwalifikację olimpijską.

W igrzyskach w Mediolanie-Cortinie 2026 wystartuje na 10 000 i 1500 m. A na 5000 metrów będzie pierwszym rezerwowym.

©P

Debiut Grzegorza Galicy, powrót Moniki Hojnisz

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BIATHLON. Wydarzeniem ostatnich dni był niezły debiut w zawodach Pucharu Świata 18-letniego Grzegorza Galicy.

Pierwszy start młodego Polaka był nadzwyczaj udany. W sprincie w Hochfilzen debiutant uplasował się na 24. pozycji, był bezbłędny na strzelnicy, zdobył pucharowe punkty i okazał się najlepszym naszym biathlonistą w tej konkurencji. Znacznie gorzej poszło mu dzień później w biegu pościgowym. W sobotę młokos zaliczył kilka karnych rund, zanotował też upadek na trasie, przez który stracił kilkadziesiąt sekund i w efekcie finiszował na 57. miejscu.

Utalentowany 18-latek jest naszą wielką nadzieją na poprawę wyników pucharowych wśród mężczyzn. Jeśli ustabilizuje strzelanie na dobrym, wysokim poziomie, powinien w przyszłości regularnie kończyć rywalizację na wysokich lokatach.

Z mieszanymi uczuciami austriackie zmagania zakończył Konrad Badacz. Najpierw w sprincie uzyskał najlepszy wynik w karierze (24. lokata), potem nieco słabiej wypadł w biegu pościgowym, ale zajął miejsce dające punkty (38.). Na koniec kompletnie zawalił jednak bieg sztafetowy, w którym wystąpił na pierwszej zmianie. Zanotował sporo niecelnych strzałów w postawie leżącej, musiał biegać karną rundę, a poniesione straty (zakończył start minutę i 40 sekund później od lidera) spowodowały, że już do końca rywalizacji Biało-Czerwoni pałętali się w ognie stawki (ostatecznie zajęli 15. lokatę).

– To jest chyba najgorsze uczucie biathlonisty, kiedy się strzela i wydaje się, że wszystko jest dobrze, a nie wpada. Patrzyłem na chorągiewki, robiłem lekką korektę do tego niewielkiego wiatru i nie mam pojęcia, dlaczego tak to wyglądało – powiedział przed kamerami TVP Sport o swoich pomyłkach Badacz tuż po niedzielnych biegach.

Podobny przebieg miała weekendowa rywalizacja pań. O ile przyswoicie Polki poradziły sobie w sprincie (20. miejsce Natalii Sidorowicz, 35. Anny Mąki, która w ostatniej chwili zastąpiła chorą Joannę Jakieł), to o sobotnich zmaganiach sztafetowych niewiele można powiedzieć dobrego. 12. lokata i tak jest znakomitą, biorąc pod uwagę fakt, że w pewnym momencie za naszymi plecami były już tylko dwie rywalki.

W Hochfilzen po niemal 4-letniej przerwie w zawodach Pucharu Świata wystąpiła Monika Hojnisz-Starega. Doświadczona biathlonistka zakończyła zmagania z uczuciem niedosytu – w sprincie uplasowała się na 61. pozycji, a więc pierwszej niedającej awansu do biegu pościgowego. Z kolei w sztafecie była skuteczna na strzelnicy i poprawiła naszą pozycję. Zanim jednak pojawiła się na trasie, jej koleżanki poniosły potężne straty.

Podczas gdy biathloniści rywalizowali w Austrii, w Cortinie d’Ampezzo snowboardową trasę testowali Oskar Kwiatkowski i Aleksandra Król-Wallas. Nasi zawodnicy rywalizujący w konkurencjach alpejskich zajęli ósme lokaty, a niewykorzystanej szansy może żałować zwłaszcza Oskar, który ćwierćfinałowy pojedynek (rywalizowano w slalomie gigantycznym) z Włochem Edwinem Corratim przegrał o zaledwie 0,06 sekundy. ©P



W Hochfilzen debiut w zawodach PS w biathlonie zanotował zaledwie 18-letni Grzegorz Galica

Udany występ Cezarego Oleksiejczuka w UFC

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SPORTY WALKI. Udanie zadebiutował w najbardziej prestiżowej organizacji MMA - amerykańskiej UFC - młodszy z braci Oleksiejczuków - Cezary, który pokonał Cesara Almeida.

W trzeciej najważniejszej walce karty głównej sobotniej gali UFC Fight Night w Las Vegas, (ostatniej w tym roku), w kategorii amerykańskiego giganta zadebiutował 25-letni Cezary Oleksiejczuk. To brat doświadczanego 30-letniego „Husarza” Michała, który teraz sekundował Czarkowi w narożniku. Łęcznianin zmierzył się z brazylijskim kickbokserem Cesarem Almeida.

Zapaśniczo usposobiony Polak sfinalizował na dystansie 15 minut sześć z siedmiu prób za-



25-letni Cezary Oleksiejczuk udanie zadebiutował w najważniejszej organizacji MMA - amerykańskiej UFC

paśniczych, przez ponad 11 minut kontrolując Brazylijczyka z góry. W efekcie wygrał na kartach punktowych 3 x 30-27.

Zwycięstwo Cezary Oleksiejczuk przypłacił jednak kontuzjami kolana. Po zakończeniu

pojedynku długo pozostał na deskach, oparty o siatkę, sygnalizując uraz. Ostatecznie wstał do ogłoszenia werdyktu.

„Słabo to wygląda, nie wiadomo, czy obie nogi nie uszkodzone” – napisał „Husarz”.

– Nie czuję się dobrze, ponieważ moje kolana są uszkodzone, ale jestem szczęśliwy, że wygrałem w moim debiucie. Mój brat (Michał) sekundował mi w narożniku i wiedziałem, jak mam stoczyć tę walkę. Liczę, że moje kolana szybko się zregenerują i będę mógł walczyć w Londynie, który bardziej preferuję, bo pochodzę z Europy – powiedział po walce Cezary Oleksiejczuk.

Obchodzący w styczniu 26. urodziny Cezary Oleksiejczuk zamknał 2025 rok – bardzo pracowity i zapewne najlepszy w karierze – z bilansem 3-0 i przedłużył swoją passę 6 zwycięstw z rzędu.

W sobotniej gali Rocky Boxing Night w Sopocie w walce wieczoru Nikodem Jeżewski przegrał z Marko Caliciem i tym samym Chorwat zdobył pas WBC International w kategorii brydger. ©P

Koszykówka Burza gwiazdów w Hali Mistrzów. Arriva Lotto Toruń rozstrzelana przez Dziki w Warszawie

„GDZIE JEST AMBICJA” - KRZYCZELI KIBICE ANWILU

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskappress.pl

Anwil Włocławek wygrał z Miastem Szkło Krosno, ale nie zachwylił. Arriva Lotto Toruń straciła ponad 100 punktów w Warszawie,

ANWIL WŁOCŁAWEK - MIASTO SZKŁA KROSNO 99:93 (18:20, 34:27, 18:20, 20:28)
Anwil: Fridriksson 16, 10 as., Michalak 18 (4), Lokkett 13 (2), Mucius 11 (2), Szupirski 10, 7 zb. oraz Kłodziej 12 (1), Slaughter 11 (3), Borowski 6, Łazarski 2.
Miasto Szkła: Watson 18 (1), 9 as., Bockler 16 (2), Radić 11, 12 zb., Hensley 10 (2), Górecki 4 oraz Jackson 14 (4), Jankowski 14 (4), Wójcik 4, Łatak 3 (1), Wrona 1.

Krośnianie zaczęli bez żadnych kompleksów, po po serii trafień z dystansu prowadzili na początku meczu 12:6. Anwil grał bardzo chaotycznie w ataku (zaledwie 31 procent z gry w tym okresie). Goście trzymali się blisko dzięki świetnej skuteczności z dystansu - do przerwy blisko 60 procent (8/14). Do przerwy było tylko 52:47. Po przerwie przewaga wreszcie pierwszy raz urosła do wartości dwucyfrowej



Anwil pokonał Miasto Szkła Krosno, ale styl gry pozostawiał wiele do życzenia.

i wreszcie Anwil wyraźniej zaczął zaznaczać swoją wyższość. Seria 14:2 w połowie 3. kwarty przesądziła o losach spotkania, choć w ostatniej kwarcie gospodarze roztrwonili przewagę.
„Po co wy gracie, jak wy ambicji nie macie?” - tak kibice pożegnali swoją drużynę. - My

mamy świadomość ich oczekiwań, ale takie okrzyki z trybun nie są wspierające. Chcemy coś osiągnąć i wsparcie jest nam potrzebne. Zapewniam, że nikomu nie brakuje ambicji.
- Przestrzeliliśmy początkowo otwarte rzuty, pojawiła się nerwowość, ale potem zna-

leliśmy odpowiedni rytm, także w defensywie, zaliczyliśmy dużo przechwyty. mankamentem była zbiórka ofensywna rywali. Rzucaliśmy się po piłkę, było widać ambicję i tego nie można chłopakom zabierać - tak podsumował ten mecz Grzegorz Kożan.

DZIKI WARSZAWA - ARRIVA LOTTO TORUŃ 110:91 (31:19, 25:30, 28:27, 26:15)
Dziki: Horton 19 (3), Oguama 16, Caruthers 15 (2), Soares 8, Vander Plas 2 oraz Kamiński 18 (4), Chavez 17 (4), Frąckiewicz 10, Kempa 3 (1), Aleksandrowicz 2.
Arriva Lotto: Lapornik 16 (4), Kulig 11 (1), Szlachetka 10 (2), Persons 9 (1), 6 as., Langović 4 oraz Smith 19 (4), Kunc 17, 9 zb., Brenk 3 (1), Lipiński 2, Sowiński 0

Twarde Pierniki w Warszawie stały się bez kontuzjowanego Noah Thomassona, za to wrócił do składu Miha Lapornik i Słoweniec już w 1. połowie trzy razy trafił z dystansu. Pierwsze minuty to jednak popis Landriusa Hortona. Najlepszy strzelec ligi w trzy minuty zdobył 9 punktów, a Dziki trafiły 7 pierwszych rzutów z gry i prowadziły 19:5!
Torunianie powoli zbierali się do walki. W 2. kwarcie poprawili obronę i zmniejszyli straty szybko do 5 punktów. W 3. kwarcie wrócił do gry Tyler Persons, jego akcje z Lapornikiem (4/8 za 3) dały Twardym Piernikom remis 64:64.
Ostatnią kwartę utworzył „trójką” Grzegorz Kamiński,

który w poprzednim sezonie grał w Toruniu i zrobiło się -11. Dziki na przełomie 3. i 4. kwarty zaliczyły serię 12:2. 61 procent z gry Dzików (42/70 z gry) mówi wszystko o poziomie obrony Twardych Pierników. Na nic efektywna gra w ataku, jeśli drużyna nie poprawi zachowań pod własnym koszem.

Innowyniki: Górnik Wałbrzych - Legia Warszawa 81:79, King Szczecin - GTK Gliwice 85:78, Start Lublin - Trefl Sopot 84:105, Zastal Zielona Góra - Stal Ostrów 98:84. © ©

1. Trefl Sopot	10	18	+108
2. Górnik Wałbrzych	10	17	+13
3. King Szczecin	10	17	+23
4. Dzik Warszawa	10	16	+60
5. Arka Gdynia	9	16	+41
6. Legia Warszawa	10	16	+48
7. Anwil Włocławek	10	16	+46
8. Śląsk Wrocław	9	15	+61
9. Zastal Zielona Góra	10	15	+42
10. Stal Ostrów	10	14	-59
11. MKS Dąbrowa Górnicza	9	13	-8
12. Czarni Słupsk	9	13	-5
13. Arriva Lotto Toruń	10	13	-28
14. Start Lublin	10	12	-133
15. GTK Gliwice	10	12	-128
16. Miasto Szkła Krosno	10	11	-81

Przerwana passa Energi

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskappress.pl

KOSZYKÓWKA. Po pięciu zwycięstwach z rzędu w Orlen Basket Lidze Kobiet torunianki musiały uznać wyższość rywalk z Sosnowca.

ENERGA TORUŃ - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 69:83
Kwarty: 16:29, 10:20, 24:15, 19:19

Energia: Johnson 28 (1), Kapinga Mawaja 14, Preihs 13 (3), Tarkovicova 10 (2), Barura 3 oraz Grządziela 1, Ustowska 0, Śmiałek 0, Weber 0.
Zagłębie: Taylor 25 (6), Reese 20, Burliga 10, Tadić 7 (1), Kurach 6 oraz Pyka 12 (2), Jackowska 3, Niedzwiedzka 0, Kuczyńska 0, Kłobukowska 0.

Energia przystępowała do meczu podbudowana pięcioma wygranymi z rzędu. Takiej serii nie pamiętali nawet najstarsi fani zespołu. Gospodynie dzięki tym wygranim wskoczyły na 7. miejsce w tabeli z bilansem pięciu zwycięstw i czterech przegranych. Zagłębie z identycznym dorobkiem było o lokatę wyżej. Zapowiadało się zatem ciekawe spotkanie.

Tymczasem od początku na parkiecie dominował zespół z Zagłębia. Torunianki prowadziły tylko raz (4:2), kiedy La Mama Kapinga Mawaja trafiła za 2 „oczka”. Sosnowiczanki w niewiele ponad 2 minuty

zdołały 12 pkt. z rzędu i odskoczyły na 14:4. Pierwszą kwartę wygrały 29:16, zaś w kolejnej dołożyły kolejnych 10 pkt. i było już 49:26! Następne 10 minut to dobra gra Katarzynek, które odrobiły część strat. Kibice Energi liczyli, że nie wszystko jeszcze stracone, ale gospodynie nie były w stanie dogonić rywalk. Zagłębie pewnie wygrało i przerwało piękną serię torunianek.

Mecz Artego Bydgoszcz we Wrocławiu ze Ślązka zakończył się po zamknięciu wydania. Relacja na naszej stronie internetowej.

10. kolejka Orlen Basket Ligi Kobiet:
Islands Wichos Jelenia Góra - AZS UMCS Lublin 56:74, VBW Gdynia - Wisła Kraków 83:91, Polonia Warszawa - Contimax MOSiR Bochnia 76:71. Mecz AZS Politechnika Poznań - KSSSE Enea AJP Gorzów zakończył się po zamknięciu wydania. © ©

1. AZS UMCS Lublin	10	19	+126
2. KSSSE Enea AJP Gorzów	9	16	+151
3. Zagłębie Sosnowiec	10	16	+123
4. VBW Gdynia	10	16	+112
5. Śląza Wrocław	9	15	+134
6. AZS Politechnika Poznań	9	15	+16
7. Energia Toruń	10	15	+8
8. Wisła Kraków	10	14	-36
9. Artego Bydgoszcz	9	13	-48
10. Contimax MOSiR Bochnia	10	13	-111
11. Polonia Warszawa	10	12	-141
12. Islands Wichos Jelenia G.	10	10	-334

Fatalny tydzień Pałacu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskappress.pl

SIATKÓWKA. Podopieczne trenera Martino Volpiniego doznały trzeciej porażki w ciągu sześciu dni w rozgrywkach Tauron Ligi.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - UNIOPOLE 0:3
Sety: 26:28, 15:25, 20:25
Pałac: Łyczakowska 1, Nowakowska 10, Witowska 1, Głodzińska 1, Makarewicz 16, Pol 2, Jagła (libero) - Foucher 9, Dębowska 2, Ziolkowska 0, Sobalska 0.
Uni: Speaks 5, Guereca 15, Kecher 8, Zarosińska-Król 15, Hellvig 12, Poleć 6, Tyduch (libero) - Mc Call 0, Mulka 0, Kepa 0.

Początek pierwszego seta był wyrównany do stanu 5:5. Później inicjatywę przejęły opolanki, które kilka razy prowadziły różnicą 3 pkt. (8:5, 9:6, 13:10), a następnie odskoczyły nawet na 5 „oczek” - 17:12. Gospodynie nie zamierzały jednak rezygnować i doprowadziły do remisu 22:22. Niestety, po emocjonującej końcówce pierwszą partię wygrało UNI.

Drugi set dobrze rozpoczął się dla Pałacu, który po błędach rywalk prowadził 3:0. Opolanki szybko wyrównały, a za chwilę wygrywały 5:3. Dwupunktowa przewaga gości utrzymywała się do stanu 10:12.

Potem UNI systematycznie podwyższało prowadzenie i rozbiło bydgoszczanki 25:15.

Początek trzeciej partii był wyrównany do stanu 7:7. Później do głosu doszedł wicelider, który prowadził 10:7, 12:9 i 16:12. Zespół z Opola nie wypuścił szansy szybkiego wygrania meczu i zwyciężył 25:20. O dotkliwej porażce Pałacu zdecydowała m.in. słaba skuteczność w ataku - tylko 31 proc. przy 47 gościach.

Sokół & Hagric Mogilno w poniedziałek (godz. 17.30) zagra na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała.

10. kolejka Tauron Ligi: #Volley Wrocław - ŁKS Łódź 1:3 (18:25, 21:25, 25:20, 23:25), Chemik Police - Radomka Radom 3:1 (29:27, 21:25, 25:20, 25:17). Mecz Budowlani Łódź - LOS Nowy Dwór Mazowiecki i Developres Rzeszów - Stal Mielec zakończyły się po zamknięciu wydania. © ©

1. Developres Rzeszów	9	25	26:6
2. UNI Opole	10	24	25:8
3. Budowlani Łódź	9	21	23:10
4. ŁKS Łódź	10	21	25:16
5. BKS Bielsko-Biała	9	17	21:16
6. Metalkas Pałac Bydgoszcz	10	14	17:20
7. Chemik Police	10	12	18:22
8. Radomka Radom	10	11	17:20
9. Stal Mielec	9	11	16:21
10. Sokół & Hagric Mogilno	9	10	16:21
11. #Volley Wrocław	10	5	8:27
12. LOS N.D. Mazowiecki	9	0	2:27

BKS nie może się przełamać

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskappress.pl

SIATKÓWKA. Bydgoszczanie doznali szóstej porażki z rzędu w rozgrywkach PLS 1. Ligi i zadowolili się w strefie spadkowej.

KPSSIEDLCE - BKS BYDGOSZCZ 3:1
Sety: 25:15, 19:25, 25:20, 25:17
KPS: Grabek 22, Wójcik 6, Wiśniewski 4, Czetołowicz 18, Kozłowski 7, Bakaj 2, Tomczak (libero) - Kupka 9, Kacperkiewicz 0.
BKS: Lisicki 6, Narkowicz 12, Bieri 1, Mendel 11, Siwicki 8, Rakowski 9, Dzierżyński (libero) - Kraut 3, Winiarski 0.

Początek spotkania był bardzo wyrównany. Do stanu 11:11 grano punkt za punkt. Później do głosu doszli gospodarze, którzy odskoczyli na 20:13 i ostatecznie rozbili bydgoszczan 25:15.

W drugiej partii BKS wziął się do pracy i siedlczanie ani razu nie objęli prowadzenia. Do stanu 14:16 nasz zespół utrzymywał 2-pkt. przewagę, którą po błędach rywali i udanym bloku Patryka Mendela powiększył do 5 „oczek (19:14). W końcówce goście nie dali sobie wyrwać zwycięstwa. Początek trzeciego seta - podobnie jak pierwszego - był wyrównany i do remisu 5:5 znów grano punkt za punkt. Później

inicjatywę zaczął przejmować KPS, który odskoczył na 14:7. Bydgoszczanom nie udało się odrobić strat i przegrali partię 20:25. W czwartej goście prowadzili tylko raz i to 1:0.
CUK Anioły Toruń w czwartek pokonały 3:0 (25:22, 26:24, 25:21) na wyjeździe KS Augustów. Było to 12 (!) z rzędu zwycięstwo zespołu trenera Marcina Krysia.

14. runda PLS 1. Ligi: Czarni Radom - Stal Nysa 0:3 (18:25, 21:25, 17:25), Astra Nowa Sól - MKS Będzin 1:3 (18:25, 23:25, 32:30, 17:25), GKS Katowice - SMS PZPS Spała 3:1 (25:15, 18:25, 25:22, 25:23), MCKiS Jaworzno - BBTS Bielsko-Biała 3:2 (25:20, 25:21, 18:25, 22:25, 16:14), Mickiewicz Kluczbork - Avia Świdnik 3:1 (25:16, 19:25, 25:19, 25:19), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0 (25:12, 25:21, 25:21). © ©

1. GKS Katowice	14	37	40:11
2. Anioły Toruń	14	36	37:9
3. Stal Nysa	14	33	38:16
4. Mickiewicz Kluczbork	14	32	36:17
5. MKS Będzin	15	26	35:26
6. MCKiS Jaworzno	13	22	27:25
7. BBTS Bielsko-Biała	14	22	29:28
8. Lechia Tomaszów Maz.	14	20	27:28
9. Astra Nowa Sól	14	18	22:28
10. KPS Siedlce	14	17	25:33
11. Avia Świdnik	14	16	21:31
12. Sparta Grodzisk Maz.	13	14	20:30
13. KS Augustów	14	14	19:33
14. BKS Bydgoszcz	14	14	22:33
15. Czarni Radom	14	13	20:33
16. SMS PZPS Spała	15	2	7:44

Krótko

Hokej

Jakub Lewandowski z KH Energa Toruń strzelił pierwszego gola w reprezentacji. 24-letni hokeista debiutuje w tym roku w THL po powrocie z USA, w 24 meczach zaliczył 10 goli i 13 asyst. Gola dla reprezentacji strzelił w wygranym 4:2 meczu z Włochami w Memoriału Tamasa Sarkozy'ego w Budapeszcie. To było trafienie na 4:1 przy asyście Dominika Jarosza, trzy pozostałe bramki strzelili Alan Łyszczarczyk, Łukasz Krzemień i Dominik Paś. Turniej był bardzo udany dla Biało-Czerwonych, którzy w pierwszym meczu pokonali po karnych Francję 4:3, tym razem do bramki trafiali Jakub Wanacki, Karol Biłas, Jakub Ślusarczyk, a decydującego karnego wykorzystał Patryk Krężolek. W defensywie zagraли dwaj kolejni torunianie Eryk Schafer i Mateusz Zieliński. W niedzielę Polacy zmierzili się z gospodarzami o zwycięstwo w turnieju. W bramce bardzo dobry występ zaliczył Mateusz Studziński, a Lewandowski otworzył wynik w 7. minucie. Polska wygrała ostatecznie 5:2. (jp)

LOTTO
PIĄTEK, 14.11

Multi Multi, godz. 14.00

6, 7, 18, 21, 22, 23, 24, 32, 34, 36, 41, 43, 46, 48, 51, 64, 68, [69], 70, 80

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 3, 4, 8, 9, 12, 15, 17, 18, 21, 23

Multi Multi, godz. 22.00

2, 9, 20, 23, 25, 26, 32, 38, 39, 45, 48, 52, 54, 58, 64, 70, 73, 74, 77, [80]

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 3, 4, 5, 7, 11, 12, 13, 16, 18, 23

Mini Lotto

2, 4, 20, 34, 39

Ekstra Pensja

1, 2, 6, 15, 22 - 3

Ekstra Premia

4, 14, 16, 19, 22 - 1

Eurojackpot

2, 25, 27, 37, 50 - 2, 11

SOBOTA, 15.11

Multi Multi, godz. 14.00

8, 10, 12, 13, 19, 24, 25, 27, 30, 31, 36, 41, 42, 43, 48, 53, 55, 63, 70, [78]

Kaskada, godz. 14.00

3, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 16, 17, 19, 22, 23

Multi Multi, godz. 22.00

8, 9, 10, 12, 14, 16, 21, 36, 43, 44, 45, 48, 55, 58, 62, [67], 71, 74, 77, 79

Kaskada, godz. 22.00

1, 3, 8, 9, 11, 13, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Lotto

3, 10, 14, 45, 47, 49

Lotto Plus

35, 40, 41, 45, 46, 48

Mini Lotto

4, 5, 24, 30, 33

Ekstra Pensja

5, 13, 32, 34, 35 - 1

Ekstra Premia

17, 22, 24, 25, 27 - 3

NIEDZIELA, 16.11

Multi Multi, godz. 14.00

8, 9, 21, 24, 25, 31, 35, 41, [46], 49, 55, 58, 59, 61, 63, 68, 72, 75, 76, 77

Kaskada, godz. 14.00

2, 3, 4, 5, 7, 9, 11, 12, 17, 21, 23, 24

Kolarstwo Wielki talent w Toruniu: ma marzenia i oferty z największych grup zawodowych

Cały świat patrzy na Marię z Torunia

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

- Dotąd celem była nauka, zbieranie doświadczenia, uczenie się jazdy w peletonie, wyniki były miłym zaskoczeniem. Teraz chcę zdobywać medale - mówi Maria Okrucieńska z UKS Copernicus.

Za tobą bardzo udany sezon, pierwszy w gronie junierek, którego zwieńczeniem były mistrzostwa świata w Afryce. Jak wspominasz tę wyprawę?

To było niesamowicie ciekawe doświadczenie. Wszystko zaczęło się już kilka tygodni wcześniej, gdy pojechałam do Andory na zgrupowanie kadry elity kobiet, tam miałam szansę pierwszy raz przygotowywać się na odpowiednich wysokościach. To był ciekawy eksperyment i sama byłam ciekawa jak się zachowa mój organizm. Na mistrzostwach w Rwandzie wysokości nad poziomem morza dochodziły do 1600 metrów. Nie są to najprzyjemniejsze warunki do trenowania i ścigania. Dużo trudniej się oddycha, po pierwszych treningach zadyszkę łapałam nawet na schodach, musiałam się czasami zatrzymywać, żeby coś zjeść i wypić. To nie było przyjemne doświadczenie, ale wiele mnie nauczyło i wiem, jak teraz się czuję w takich warunkach.

W Rwandzie wywalczyłaś dwa razy miejsca w top 10 na świecie. Liczyłaś na jeszcze więcej?

Przyznam szczerze, że tak, po cichu marzyłam o medalu, choć wiedziałam, że będzie ciężko. Bardzo odpowiadała mi trasa czasówki, bo było dużo zjazdów, technicznych zakrętów i krótki brukowany podjazd, takie warunki lubię. Wiem jednak, że dałam z siebie wszystko, zrobiłam tyle, ile w tamtej chwili mogłam.

Zostałaś najlepszą juniorką świata w rankingach. Sezon-marzenie?

To był mój debiut w gronie junierek, podpisałam nowy kontrakt z zagranicznym zespołem i wpływałam na nieznaną wodę, nie wiedziałam co mnie czeka i na co mnie stać. Wiosną chciałam po prostu kończyć wyścigi. W pierwszym wyścigu Pucharu Narodów byłam w pierwszej dziesiątce. To była miła niespodzianka i dodała mi wiele wiary w siebie. Na mistrzostwach



Maria Okrucieńska w mistrzostwach Polski na szosie nie dała żadnych szans rywalkom w obu konkurencjach

Polski przyjechałam po kilku miesiącach w Holandii, myślałam o złotych medalach, ale wiedziałam, że ATOM ma mocną drużyną junierek. Wygrałam jazdę indywidualną na czas, popłakałam się na mecie, to było wspaniałe uczucie, a kolejnego dnia dołożyłam wymarzoną koszulkę mistrzyni Polski ze startu wspólnego. Dojechałam do mety solo, to było spełnienie marzeń.

Na trasie kibicował tata Daniel, przed lat sam świetny kolarz Pacificu Toruń.

Mój tata już się nie ścigał, gdy przyszłam na świat, ale rower od zawsze mnie ciągnął. Miałam dwa lata, jak pierwszy raz na niego wsiadłam, jeszcze taki do odpychania nogami, a potem co roku był nowy. Biegałam, trzy lata trenowałam szermierkę, była też gimnastyka, lubiłam bardzo malować, więc w pewnym momencie tych pasji zrobiło się trochę za dużo i musiałam się na coś zdecydować. Tata na pewno lekko mnie popchnął, ale do niczego mnie nie zmuszał, sama dokonałam tego wyboru, że to będzie kolarstwo.

Jak wygląda życie 17-latk, która jest czołową juniorką świata? Ile Ciebie pracy kosztuje zdobywanie czołowych miejsc w wyścigach?

Trzeba było nauczyć się wielu poświeceń w codziennym życiu. Treningi na rowerze to praktycznie siedem dni w tygodniu, jeden dzień może jest luźniejszy, wyjazdy w każdy weekend na wyścigi, długie podróże do Włoch czy Francji.

Nie jest proste połączyć to ze szkołą, trzeba pilnować diety, do tego badania, dbanie o zdrowie. Jednak staram się, żeby też trochę wywalczyć tego czasu dla siebie. Takich chwil odpoczynku nie ma wiele, ale są bardzo potrzebne dla zdrowej mentalności. Niczego jednak nie żałuję, to moja pasja.

To ile tego czasu zostaje dla Ciebie?

Nie ma go wiele, nawet w tzw. normalnym życiu muszę brać pod uwagę ewentualne negatywne skutki pewnych zachowań, więc w środku sezonu nie ma opcji, żebym poszła na imprezę ze znajomymi czy pojechała na wakacje z rodziną. Sezon kolarski teraz trwa praktycznie cały rok, jesienią mam luźniejszy miesiąc i wtedy muszę się wyszaleć za cały rok.

Od tego roku startujesz w holenderskiej grupie Grouwels-Watersley R&D Road Team. Co dał Ci ten kontrakt?

Mnóstwo cennego doświadczenia i wielką szansę. To była jedna z moich najważniejszych decyzji. Dzięki temu mogę podglądać z bliska starsze koleżanki, które należą do najlepszych na świecie. Poznając i ucząc się szanowania nowych kultur, mamy zawodniczki z Norwegii, Rumunii, Węgier, Wielkiej Brytanii, Kanady, Czech. To więc nie tylko szkoła kolarstwa, ale życia i radzenia sobie z różnymi zwyczajami, mieszkamy razem w jednym domu i uczymy się też samodzielności. W kwestii sportu to nauka pracy w ze-

spole, dostęp do znakomitych tras w Belgii i Holandii. Mam wokół siebie mnóstwo ludzi, którzy znają i rozumieją kolarstwo, zawsze mogę liczyć na ich wsparcie.

Jaką chcesz być kolarzką w przyszłości?

Jestem w takim wieku, że trudno mi teraz to planować. Rok temu uważałam się bardziej za góralkę, w tym sezonie okazało się, że świetnie sobie radzę w sprintach, słyszałam nawet opinie, że jestem w tym najlepsza wśród junierek. Na pewno muszę poprawić nad długimi podjazdami. Najkorzystniejszy teren dla mnie na teraz to krótkie, sztywne podjazdy z płaskim finiszem, gdzie jestem w stanie ograć każdego.

Czyli wiosenne klasyki w Belgii i Holandii to Twój żywioł?

Na pewno, choć w jeździe indywidualnej na czas też czuję się świetnie. Brakuje mi jeszcze doświadczenia, ale czuję się komfortowo, mam dobrą pozycję na rowerze i myślę, że mogę się w tej konkurencji jeszcze udoskonalać.

Sportowe marzenie?

Takim małym marzeniem jest wygranie w kategorii elita Ronde van Vlaanderen. Dwa razy ścigałam się w kategorii junierek i ta trasa mi bardzo odpowiada, jest bruk, a to bardzo lubię, są sztywne podjazdy, wyścig po prostu dla mnie. Drugie marzenie to koszulka mistrzyni świata ze startu wspólnego.

W kolejnym sezonie nie będziesz już traktowana, jak de-

biutantka, ale jak jedna z faworytek każdego wyścigu

Moje nastawienie też się zmieni. W ostatnim sezonie celem była nauka, zbieranie doświadczenia, uczenie się jazdy w peletonie, wyniki były miłym zaskoczeniem. W mojej holenderskiej drużynie będzie sporo zmian w składzie, więc naturalnie znajdę się w roli prowadzącej i liderki dla rok młodszych junierek. Liczę, że wygram juniorską Ronde, chciałabym wygrać też Puchar Narodów Waterslane, w którym była druga w generalce w tym roku. No i mistrzostwa świata i Europy, moim celem będą medale w czasówce.

Grupy zawodowe stoją już w kolejce z kontraktami?

W dzisiejszym kolarstwie to dzieje się bardzo szybko. Do mnie pierwsza ekipa odezwała się już po igrzyskach młodzieży w 2023 roku, miałam wtedy 15 lat. Teraz takich sygnałów i telefonów od menadżerów jest mnóstwo. Mam już w głowie swój plan przejścia do zawodowego ścigania, ale na razie nie chcę o nim głośno mówić.

Najlepsze wyniki Marii Okrucieńskiej w sezonie 2025

podwójne mistrzostwo Polski (jazda indywidualna na czas + wyścig wspólny)
7. miejsca na mistrzostwach Europy i świata czasówce
4. miejsce w wyścigu ze startu wspólnego na mistrzostwach Europy
wygrany etap i 2. miejsce w generalce w wyścigu Pucharu Narodów Waterslane
5. miejsce w słynnym klasyku Ronde van Vlaanderen junierek
1. miejsce w rankingu światowym junierek na koniec sezonu

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku
usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

Komunikaty

0011450992

Wójt Gminy Kijewo Królewskie działając
na podstawie o art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia
21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomo-
ściami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)
podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie
Gminy Kijewo Królewskie został wywieszony
wykaz nieruchomości przeznaczonych do
wydzierżawienia.

Wszelkie informacje na niniejszy temat można
uzyskać w tut. urzędzie pok. nr 9 lub telefonicznie
pod nr 56 686-70-56. Ponadto wykaz dostępny
jest na stronie internetowej tut. urzędu pod
adresem www.bip.kijewo.pl

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłodnia,
producent trumien - już od 300 zł,
winda i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,
602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika
Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS
KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe
i zagraniczne; www.dylewscy.pl

REKLAMA

0011449787

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Nakło nad Notecią
z dnia 9 grudnia 2025 r. o drugim przetargu ustnym nieograniczonym.

Burmistrz Miasta i Gminy
Nakło nad Notecią
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przy ulicy ks. P. Skargi 7 w Nakle nad
Notecią oraz na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy
Nakło nad Notecią bip.gmina-naklo.pl w zakładce ogłoszenia o przetargach zostało
podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym ustnym
przetargu nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3 położonego
w Nakle nad Notecią przy ulicy Potulickiej 26 wraz z udziałem we własności
nieruchomości wspólnej wynoszącym 183/1000. Lokal mieszkalny o powierzchni
użytkowej 71,89 m² składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z w.c. i przedpokoju,
do lokalu przynależy piwnica. Lokal znajduje się na parterze budynku. Budynek
wielorodzinny, w którym znajduje się opisany lokal, zlokalizowany jest na działce
nr 553/10 o powierzchni 0,0716 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nakle nad Notecią
IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr BY1N/00011655/5.

Cena wywoławcza wynosi: 215.391,00 zł

Wadium wynosi: 43.000,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia 24 lutego 2026 roku o godz. 9:00 w Urzędzie Miasta
i Gminy w Nakle nad Notecią przy ul. ks. P. Skargi 6 – 1. piętro, pok. nr 12.

Dodatkowe informacje nt. zbywanego lokalu mieszkalnego, regulaminu
i warunków przetargu można uzyskać w tut. Urzędzie w Wydziale Gospodarki
Nieruchomościami i Rolnictwa, ul. ks. P. Skargi 6, pok. 7, tel. 52/386-79-47 lub
52/386-79-51, lub na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Nakło nad
Notecią bip.gmina-naklo.pl.

Z up. BURMISTRZA
Piotr Kalamon
Z-ca Burmistrza

REKLAMA

0011449336

PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY
OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024, poz.
1145 tj. ze zm.) informuję, że gmina Miasto Bydgoszcz
zamierza wydzierżawić nieruchomości, których
wykaz wywieszono w siedzibie Wydziału Mienia
i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15.

Ponadto wykaz nieruchomości przeznaczonych
do wydzierżawienia zamieszczono w Biuletynie
Informacji Publicznej na stronie internetowej
www.bip.um.bydgoszcz.pl.

„Nie umiera ten,
kto pozostaje w sercach bliskich”.

Niech ta nadzieja łagodzi ból i stratę...

W trudnych chwilach pożegnania

Mamy

łączymy się w smutku i żałobie
z Panem
Radosławem Sikorskim
Wicepremierem,
Ministrem Spraw Zagranicznych RP

Wspieramy myślą,
przekazując najszczerze wyrazy współczucia.

Przewodnicząca Rady Miasta Bydgoszczy
Monika Matowska

Prezydent Bydgoszczy
Rafał Bruski

„Przestało bić najlepsze serce,
tak kochające życie i ludzi.
Żał nasz bezmierny cichą łzą się śczy,
umilknie wówczas, gdy nas Bóg złączy”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 10 grudnia 2025 roku zmarła
nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 16 grudnia 2025 roku o godz. 12.00
w kościele parafii pw. św. Józefa w Inowrocławiu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu parafii Imienia NMP (Ruina)
przy ulicy Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Panu

Zbigniewowi Owczarczak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrektor i Pracownicy
Sanatorium Uzdrawiskowego "Przy Tężni"
im. dr Józefa Krzywińskiego w Inowrocławiu s.p.z.o.z.

